Nr. 248. PONIEDZIAŁEK 30 PAŹDZIERNIKA 1876. Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 złr.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

W miejscu: Za listopad i każdy następny miesiąc 1 zł.

Pocztą: Za listopad i każdy następny miesiąc 1 zł. 35 ct.

Na Gazetę z Przewodnikiem:

W miejscu: Za listopad i każdy następny miesiąc 1 zł 30 ct.

Pocztą: za listopad i każdy następny miesiąc 1 zł. 65 ct.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów 30 października.

W dziejach parlamentaryzmu austryackiego niema drugiego wypadku tak niepojętego nieporozumienia, jakie zapanowało w Radzie państwa po odpowiedzi ministra-prezydenta na interpelacyę lewicy w sprawie wschodniej. Dzisiejsze dzienniki same się uspokoiły i zapewniają że także w kołach poselskich zapanowało uspokojenie, ale wczoraj rozdrażnienie było tak silne, że kto nie czytał odpowiedzi, mógł z tego powziąć najgorsze wyobrażenie. Nieporozumienie nawet tak krótko trwające jest w każdym razie epizodem wcale niepożądanym i kto w tej mierze zawinił, powinien żałować tego. Patrząc z dala na cały wypadek i mając przed sobą dosłowne brzmienie odpowiedzi ks. Auersperga niepodobna oprzeć się przekonaniu, że źródłem nieporozumienia jest drażliwość interpelantów, którzy interpelacją swoją nie osiągnęli wielkiego sukcesu w opinii publicznej i mówiąc prawdę nie mogą mieć za to żadnego żalu, bo kroku swojego nie oparli na zrozumiałym dla ogółu celu praktycznym. Odpowiedź podnosząca stałą dążność pokojową polityki austryackiej ale równocześnie zastrzegająca się przeciw zaporom, któreby z góry krępowały jej swobodną akcyę w kierunku odpowiadającym najważniejszym interesom państwowym, odpowiedź taka była z góry przewidywaną już w chwili wniesienia interpelacyi a to najlepiej illustruje jej zbyteczność. Ustęp odpowiedzi, który głównie wywołał wzburzenie w kołach poselskich, jest tak jasny, że zaprawdę trudno pojąć, jak mógł stać się źródłem nieporozumienia. Rząd zastrzegł się, że w dalszej akcyi nie ulegnie „ani demonstracyom wojennym ani innym tego rodzaju objawom, któreby w danym razie mogły zaszkodzić potędze i powadze monarchii.“ Gdzież tu jest jaka niewłaściwa groźba lub lekceważenie powagi parlamentarnej? Jakżeż można temi słowy uzasadniać domysł, że rząd chciał raz na zawsze wyprosić sobie wszelkie interpelacye dla siebie niewygodne? Interpelanci nie urządzali przecież żadnych demonstracyi wojennych i nie poczuwają się pewnie do kroków szkodliwych dla powagi i potęgi monarchii. Że zatem powyższe słowa ministra-prezydenta nie były wymierzone przeciw interpelantom, to jest jasną rzeczą i mogło być zapoznane tylko w chwili tak zagadkowego rozdrażniena, w jakie popadła lewica zaraz na wstępie odpowiedzi rządowej. Czy może poważny ton odpowiedzi usprawiedliwia tę drażliwość? Tak utrzymuje nieśmiało jeden z dzienników wiedeńskich i zasłania się powagą Palmerstona, który często w najdrażliwszych kwestjach uśmierzał rozdrażnienie żartobliwym tonem swojej mowy. Czy żartobliwy ton w tym razie nie byłby może jeszcze więcej rozdrażnił lewicy, czy dalej taki ton odpowiadałby nastrojowi izby i charakterowi samej sprawy, o tem pozwalamy sobie mieć całkiem odmienne zdanie.

Krótki telegram o rezultacie wyborów do pruskiej Izby deputowanych nie daje jeszcze zupełnego poglądu na przyszły stosunek stronnictw, i przedstawia sytuacyę parlamentarną tylko w ogólnych zarysach. Ile głosów każde stronnictwo zyskało i straciło, to pokaże się dopiero z dokładniejszego zestawienia i rozważnej klasyfikacyi wybranych posłów. Ale to nie ulega już najmniejszej wątpliwości, że stronnictwo narodowo-liberalne pozostanie i nadal w większości, a cała agitacya nowej frakcyi niemiecko-konserwatywnej zrobiła *fiasco*. Telegram nie wspomina nic o tej frakcyi, i zatrzymuje dawną klasyfikacyę posłów konserwatywnych, a wiadomem jest, że w dawnym parlamencie charakter konserwatywny posła pojmowany był całkiem odrębnie i nie wykluczał solidarności z stronnictwem narodowo-liberalnem w bardzo wielu sprawach. Stronnictwo postępowe zajmować będzie i w przyszłym parlamencie dopiero trzecie miejsce co do liczby głosów, t. j. będzie słabsze od centrum. W stanowisku tego stronnictwa zajdzie jednak ważna zmiana. Przed wyborami postępowcy zaniepokojeni byli niepewną postawą ks. Bismarcka, i złowieszczemi pogłoskami o jego zbliżeniu się do konserwatystów, więc sami także starać się zaczęli o sprzymierzeńców silnych. Między stronnictwem narodowo-liberalnem a frakcyą postępową stanęło przed wyborami przymierze wcale ściste i to nietylko na czas wyborów, lecz w ogóle na czas przyszłej kampanii parlamentarnej. Być może, że ścisłość tego przymierza zachwieje się teraz, gdy niebezpieczeństwo przewidywane wcale się nie ziściło, ale zawsze przynajmniej na początku przyszłej sesyi obie frakcye zechcą zamanifestować większą łączność w obec ks. Bismarcka. Udział wyborców przy głosowaniu był wcale nieliczny, a jeszcze słabszy był udział prawyborców. Ta ostatnia okoliczność świadczy o pewnej apatyi ludności, której nie zdołały zachęcić do udziału nawet obiegające jeszcze wówczas dość powszechnie pogłoski o naprężonym stosunku między kanclerzem a stronnictwem narodowo-liberalnem i o grożącym zwrocie w polityce wewnętrznej. Ludność niemiecka zajmuje się tak mało sprawami wewnętrznej polityki, więc cóż dziwnego, że jest jeszcze obojętniejszą dla polityki zagranicznej, w której powaga księcia Bismarcka wystarcza jej zupełnie. Dzisiejsze antirossyjskie głosy prasy liberalnej nie mają znaczenia w obec tej apatyi, a porównywanie tych głosów z mityngami antitureckiemi w Anglii, nie ma po prostu żadnego sensu. Mityngi angielskie były w każdym razie demonstracyą donośną, nietylko z powodu bezpośredniego udziału ludności w załatwieniu bieżących kwestyj politycznych, lecz także dla wielkiej liczby uczestników. Po za redakcyami niemieckiemi, zkąd wychodzą wycieczki przeciw Rossyi, nie stoi nawet mniejsza część ludności.

Mamy teraz „oficyalną i nieoficyalną“ Turcyę, jak niedawno mieliśmy oficyalną i nieoficyalną Rossyę. Zasługa tego wynalazku należy się oczywiście prasie wiedeńskiej, która celuje i jest prawdziwie niedoścignioną w wynajdywaniu rozmaitych t. z. *Schlagwörter*. Tym razem nowy *Schlagwort* ma te dwa rzadko razem zbiegające się przymioty, że jest nie tylko bardzo wygodny lecz co ważniejsza wcale trafny. Rossya nieoficyalna dążąca do wojny z Turcyą i Rossya oficyalna, pragnąca pokoju za jaką bądź cenę, były jak się pokazuje tylko fikcyami, bo pierwsza Rossya choć wysyłała ochotników i pełne trzosy do Serbii nie była przejęta gorączką wojenną tak dalece, ażeby aż gwałtownemi wybuchami miała skłaniać rząd do stanowczego kroku, druga zaś Rossya wcale nie myślała o utrzymaniu pokoju za jakąbądź cenę, bo choć długo składała dowody dążności pokojowej, zawsze przecież stawiała wymagania i warunki, których odrzucenie musiałoby dla niej stanowić *casus belli*. Inaczej ma się rzecz w Turcyi w tej chwili. Oficyalna Turcya t. j. sułtan, Midhat basza i wszyscy cywilni dostojnicy państwa z jedynym może wyjątkiem niepewnego W. Wezyra chętnie unikają takiego kroku, którèby bezpośrednio wywołał wkroczenie wojsk rossyjskich do Serbii lub Turcyi. Ta oficyalna Turcya przyjmuje zawieszenie broni z terminem przez Rossyę ustanowionym, jest gotową do hojnego wymiaru swobód autonomicznych dla prowincyj, byle tylko niektóre z nich nie były wyjątkowo traktowane, wreszcie nie odmówi rękojmi wykonania przyrzeczonych reform, byle tylko rękojmie te nie ubliżały państwowej udzielności i nie równały się zamaskowanemu pierwszemu czy drugiemu podziałowi Turcyi. Dla tej Turcyi rezultat dotychczasowej walki z Serbami i Czarnogórcami jest na razie wystarczającą satysfakcyą, bo wojska tureckie stoją na terrytoryum serbskiem i są zwycięskie, choćby nawet prawdziwą być miała depesza belgradzka zapewniająca ku ogólnemu zdumieniu Europę, że wieść o zajęciu Dżunisu była mistyfikacyą. Natomiast nieoficyalna Turcya, zaliczająca do swoich szeregów ulemów, softów i w dodatku ogromną większość

OBRAZKI KRESOWE

I.

Słobody.

(Dokończenie)

Posiadacze pustek ukrainnych rzucili się jednocześnie w stronę Zaporoża. Tam — między kresami Rzeczypospolitej a Siczą, na stepach, osiadł lud w licznych futorach i „pałankach...“ Ale i tu spotkało ich niepowodzenie, lud bowiem rozswawolony i zepsuty, a przytem swobodny, w jarzmo nowe iść nie miał ochoty. Zostawała więc tylko Ukraina rossyjska. Niewola turecka najwięcej tam zapędziła dawnych poddanych Rzeczypospolitej; po karłowickim traktacie, rzucili się oni istotnie z powrotem do ojcowizny. Pobudek tych przenosin było nie mało, bo oprócz przywiązania znalazły się inne, niemniej ważne, a na ich czele pewien rodzaj zniechęcenia do pobratymców z za Dniepru, którzy nie bardzo gościnnie przyjęli przed laty zbiegów, wkraczających w granice Ukrainy rossyjskiej pod znakami swych pułków. Zaliczyli ich w poczet „pospólstwa“, kazali im uprawiać ziemię, obłożyli podatkami, wypędzali na roboty ciężkie — do budowania warowni, sypania wałów itd. Hetmani ich odzierali, kozacy mieli w pogardzie, nie przyjmowali do „regestru“, a arystokracya *sui generis*, z miejscowych wytworzona żywiołów, powoli narzucała im jarzmo pańszczyźniane. Woleli więc wracać do Polski, bo tam przynajmniej przestronniej, pola więcej, chleba więcej, woli więcej, pohulać można, kiedy na Ukrainie rossyjskiej nie uchodziło to bezkarnie śmiałkom i zwolennikom rabunku.

„Proczanie“ tedy owi, już w pierwszych latach XVIII stulecia przychodzili do siół przez ich ojców opuszczonych, i kolonizacya zakwitła na dobre, aż tu na raz Palejowe rozruchy tamę jej położyły, a chłop zamiast sochy i pługa, chwytał się spisy, zaciągał do pocztu kozackiego, wybierał z pośród siebie pułkownika, o uprawie ziemi zapominał, rabunek mu bowiem dawał i łatwiejsze i pewniejsze korzyści, a dogadzał przytem ambicyi... Tak było do roku 1704. Wówczas Mazepa spędził za Dniepr część gminu osiadłego w Bracławskiem, a w ośm lat później Piotr I, przez pośrednictwo hetmana Skoropadzkiego, rozkazał mieszkańcom Niemirowa, Bracławia, Humania, Czehryna, Kaniowa, Bohusławia, Białocerkwi i Chwastowa, aby się natychmiast do Ukrainy rossyjskiej przesiedlali; opornych zaś pułkownik Renu wysłał za Dniepr bez ceremonii.

Tam też najwięcej ludności polskiej liczono, tam najprzód udali się nasi ziemianie przybyli na kresy. Ale żeby gmin przeciągnąć na swoją stronę, żeby zachęcić go do powrotu z niemałem połączonego niebezpieczeństwem, wypadało przynajmniej zapewnić mu pewne przywileje. Te to przywileje właśnie lud nazwał *słobodami*, jak znowu manipulacyę używaną przy ich stosowaniu „wywoływaniem słobody“, co oznaczało zapraszanie do osadnictwa z większem lub mniejszem dobrodziejstwem dla osadnika, bo takie owym przybyszom nadawano miano. Osadnik więc nie był czynszownikiem, jak się to niektórym pisarzom zdaje, ale poddanym, na pewien przeciąg czasu uwolnionym od robocizny.

Już w Okopach św. Trójcy, w chwili odbierania Kamieńca od Turków, ziemianie próbowali zapraszania na słobody, teraz na Ukrainie zaczęto je na wielką stosować skalę Szlachcic krajał pole na poletki, obok każdego na wysokiej żerdzi wypisywał warunki, na jakich lud kmiecy może na jego gruntach osiadać. Słobody w ogóle uwalniały przybyszów od wszelkich ciężarów na lat 15—30; właściciel zadawalniał się kilką złotemi rocznego czynszu, kilkunastą dniami tłoki letniej — nic nadto; a byli i tacy, którzy przez czas trwania przywileju uwalniali osadnika od wszelkiej daniny, jak naprzykład pan Stecki w Rokitnej. „Poddani miasteczka Rokitnej — pisze w 1727 r. lustrator od trybunału lubelskiego delegowany, jeszcze na słobodzie, niedawno poosiadali, żadnej robocizny nie robią, ani czynszów nie płacą; wołów i koni ornych się niespisywało, bo żadnej powinności nie odbywają.“ Wyznać jednak potrzeba, że wypadki podobne należały do wyjątkowych.

Na tak zachęcające wezwanie lud się tłumnie przekradał z za Dniepru, zawsze go atoli jeszcze było za mało. Możniejsi panowie, zaczęli wówczas sprowadzać całe gminy z Mazowsza i Sanockiego. W podobny sposób Zamojscy kolonizowali państwo Grodeckie, Koniecpolscy Szarogrodzkie, Potoccy Morafoszczyznę, Sieniawscy Międzyboż; a i królewszczyzny niektóre, mianowicie Proskurowskie, Mukarowskie, Dłużeckie, przywilejem zwabiły trochę gminu z głębi Polski. I wszystko to było jeszcze kroplą w morzu! Olbrzymie obszary stały odłogiem, posiadacze więc rzucili się na drogę podstępu, praktykowanego u nas w okresie kolonizacyi na początku XVII w., po prostu odmawiali kmieci u szczęśliwszych sąsiadów.

Zgubnie to oddziałało na stosunki ekonomiczne kraju, nie należy bowiem zapominać, że słobody nie wszędzie trwać miały jednaki przeciąg czasu, nie wszędzie w jednym powstały roku. W ziemi kamienieckiej naprzykład kończyły się w pierwszem dziesięcioleciu zeszłego wieku, a w Kijowskiem, na dobre jeszcze na nie zapraszano w 1730 r..; nad Dniestrem okres ich trwania nie przekraczał lat 14, kiedy nad Dnieprem trzydziestoletnie słobody były rzeczą zwykłą. Na raz więc wszystka ludność Ruskiego, Bełzkiego, Wołyńskiego i północnej części Podolskiego, zachęcona przez agentów, zaczęła myśleć o wędrówce na stepy. Było to coś podobnego do gorączkowego za dni naszych wychodztwa na złotodajne łąki Kalifornii; tutaj jednak zyski miano na względzie, kiedy tam zajmowały one miejsce podrzędne, na pierwszym bowiem planie stały zachcenia swobody. Aspirantom do niej nie szło wcale o to, co po upływie terminu zakreślonego nastąpi, teraźniejszość przeciąga-

dzikiego i ciemnego motłochu, jest zaślepioną a w zaślepieniu swojem niczem się nie zadowala. Dla tej nieoficyalnej Turcyi każde najmniejsze powodzenie oręża tureckiego jest tylko zachętą do dalszej walki i wskazówką, że potężny Allach nietylko nie odwrócił się od wiernych wyznawców nauki proroka lecz owszem zapowiada im blizkie wytępienie wszystkich giaurów. Udzielność państwowa nie jest dla nieoficyalnej Turcyi kresem, do którego sięgać mają zapowiedziane reformy autonomiczne i wymagane rękojmie wykonania tych reform. Muzułmanie mają i nadal panować, a giaury muszą być ich niewolnikami — oto hasło nieoficyalnej Turcyi, które oczywiście nie dopuszcza żadnej autonomii a tem mniej jakiejkolwiek rękojmi. Ta nieoficyalna Turcya była już blizką celu, bo po wymordowaniu propagatorów reformy *a la* Midhat steroryzowany sułtan byłby musiał złożyć ster w jej ręce. Niebezpieczeństwo zostało usunięte ale nie zażegnane raz na zawsze. Sułtan Abdul Hamid nie grzeszy jak się zdaje stanowczością i energią, więc czynność stronnictwa reformatorskiego musi być ciągle wytężoną.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 28 października.

Z Kto wczoraj był świadkiem wzburzenia umysłów, jakie panowało w Izbie niższej po przemówieniu prezesa ministrów, mógł mniemać, że odtąd wspólne pożycie między większością a rządem będzie rzeczą niepodobną. Tymczasem w godzinę po zamknięciu posiedzenia wyjaśnił się już był widnokrąg parlamentarny przynajmniej tak dalece, iż najbardziej dotknięci deputowani zaczęli przyznawać, że nieporozumienie było przyczyną całego rozruchu w Izbie. Istotnie po uważnem przeczytaniu całej odpowiedzi na interpelacyę, znajdujemy oględną replikę na zapytania stronnictwa wiernokonstytucyjnego, ale nie możemy dopatrzeć się powodów do rozdrażnienia wczorajszego. Nieporozumienie mogło tylko powstać z powodu dwuznacznego brzmienia słów, iż żadne demonstracye lub manifestacye nie wpłyną na politykę hr. Andrassego, tudzież ze względu na ton, w jakim ks. Auersperg złożył deklaracyę imieniem całego gabinetu.

Część dzienników usiłuje dziś wyjaśnić przyczyny nieporozumienia wczorajszego. Jeżeli zaszło nieporozumienie, jeżeli rząd ustępem o demonstracyach i manifestacyach nie myślał bynajmniej dotknąć Izby, to gabinet znajdzie środki i drogi, aby zapewnić Izbę, iż najmniejszego nie miał zamiaru obrazić parlamentu. Na posiedzeniu poniedziałkowem znajdzie się sposobność ku temu, a uspokoją się nawet owe gorętsze żywioły, które dziś w wydziale budżetowym groziły *strikiem* parlamentarnym, dopóki rząd nie udzieli wyjaśnień co do wczorajszego epizodu. Mówią, że najbardziej zdziwieni wrażeniem byli ministrowie sami, co najlepiej o tem świadczy, że nie było zamiaru wrogiego Izbie.

Od kilku dni nastąpiła stagnacya w sprawie wschodniej. Nikt nie może ręczyć za pokój, a tem mniej za wojnę. Nawet takie pisma, jak *Tagblatt*, dla odmiany stają się pokojowemi, zapewniając, że sytuacya straciła groźną swą cechę. Ci, co podejrzywają ciągle Rossyę, iż dąży do wojny, która ma być za pasem, mniemają, iż Rossya nie jest jeszcze zupełnie przygotowaną, i że jedynie dlatego ociąga się kampania turecko-rossyjska. Że Rossya zbroi się ogromnie, dowodzą i pisma rossyjskie i niemieckie i angielskie a wywód korespondenta petersburskiego w *Polit. Corr.*, iż uzbrojenia Rossyi mają głównie na celu usunąć nieukontentowanie na wewnątrz, t. j. zadowolić stronnictwo ruchu, napotka na wielu niedowiarków, tak samo jak tłumaczenie powodów dla czego flota rossyjska zamierza przezimować w jednym z portów włoskich. Otóż *Fremdenblatt* usiłuje fakt ten wytłumaczyć potrzebą „łagodniejszego klimatu.“ Sytuacya tak naprężona jak dzisiejsza, rodzi niezliczone pomysły, jeden dziwaczniejszy niż drugi. Do nich zaliczamy pomysł o „okupacyi równoległej“, wyłuszczony również w dzisiejszym *Fremdenblacie*. Na mocy tego projektu cała Europa mogłaby osiedlić się w Turcyi i podzielić to państwo w drodze pokojowej!

Konstantynopol, 23 października.

☽ *Bajram* się skończył — w ministerstwie wojny o jeden nawet dzień wcześniej, niż dla innych śmiertelnych a wiernych wyznawców Koranu. Wedle jego przepisów trwać on powinien przez trzy dni. W tym roku przypadały te trzy dni od czwartku do niedzieli. Przez ten czas wszystkie czynności rządowe w całej Turcyi ustają. W Stambule już w środę wszystkie biura W. Porty, wszystkie ministerstwa zostały zamknięte i spakowane do worków, gdzie spoczywać miały aż do niedzieli. W tym roku jednak ministerstwo wojny musiało worki z wyższego rozkazu otworzyć już w sobotę, a urzędnicy musieli być w biurach od godziny 4 rano po turecku. Znaleźli się też podobno wszyscy na swoich miejscach w komplecie. Ale machina i manipulacya biurowa nie mogły tego dnia wejść jeszcze w ruch właściwy — a wyjątek zaszczytny stanowiło biuro redakcyjne i drukarnia, w której się drukują urzędowy *Dżeridei Askirije* i *Hadykat (La Verité)*. Biuro to wraz z drukarnią funkcyonowało już w sobotę należycie. Za to też w kołach wojskowych stambulskich słyszeć się dają wcale nietajone utyskiwania, którym wyraz publiczny daje turecki *Wakit* oskarżając szefa głównego sztabu w ministerstwie wojny, od lat piętnastu generała dywizyi, Machmuda baszę, że więcej się dziś zajmuje gazeciarstwem niż wojskowością i tylko w biurze redakcyjnem swego *Dżeridei Askirie*, i *Hadykat-Verité* czuwa nad tem, żeby w tekscie tureckim wszystkie punkta położone były na właściwych miejscach pod lub nad właściwemi literami, co zresztą kapitalnej jest wagi w pisowni tureckiej, bo od położenia tego punktu zależy znaczenie wyrazu.

Z powodu operacyi na teatrach wojny, zwłaszcza na najgłówniejszym armii Niżu, pod bezpośrednim dowództwem *Serdara*, wielkie tu w sferach wojskowych panuje niezadowolenie. Dają się wcale niedwuznaczne słyszeć głosy o potrzebie zmiany w naczelnem dowództwie *Serdar-Ekrema*, któremu zarzucają nie tyle brak zdolności, co przyrodzoną ociężałość, spotęgowaną dziś jeszcze i wiekiem podeszłym. W tej mierze opinia malkontentów może się i nie myli. Abdul Kerim basza słynął w armii tureckiej od dawna z ociężałości, o której przykładach zabawne i charakterystyczne powtarzają się tu anegdoty.

Dziś jednak, po ostatniem, walnem nad armią serbską zwycięztwie, powinienby Abdul Kerim basza przejednać sobie i najzaciętszych przeciwników. Tego spodziewać się pozwala ostatni jego do ministra wojny nadesłany telegram, w którym donosi, że dnia 19 października rozpoczął kroki zaczepne, i bitwa, jaka się z tego powodu wywiązała pod Aleksinaczem, należeć ma do najkrwawszych w ciągu teraźniejszej wojny, ale i do najszczęśliwszych dla broni tureckiej, uwieńczoną bowiem została najświetniejszem zwycięztwem. Bitwa ta, rozpoczęta bardzo rano w czasie dżdżu, trwała aż do późnego wieczora. Po rozmaitych jej kolejach rezultat miał być taki, że Serbi utracili 13 ufortyfikowanych pozycyi, i 2000 poległych. Do niewoli wzięto żywcem piętnastu oficerów. Prócz tego dostało się w ręce tureckie bardzo wiele amunicyi i dwa kiesony lekarstw. Reszta armii serbskiej poszła w kompletną rozsypkę. Tak opiewa telegram Serdar-Ekrema.

Równocześnie a raczej o jeden dzień wcześniej, rozpoczął kroki zaczepne Osman basza dowódca korpusu armii Widdyńskiej, którego główna kwatera znajduje się w Zajczarach. Telegrafuje on do Seraskieratu, że dnia 18 b. m. o rannej godzinie, na czele tureckiej i egipskiej piechoty, kilku szwadronów kawaleryi regularnej i oddziału Czerkiesów, z odpowiednią artyleryą, uderzył na Serbów, którzy obozując pod wsią Beliraka, o 6 godzin od Zajczarów, wystąpili przeciw niemu o trzy godziny naprzód. Po trzygodzinnym boju, Serbi cofnęli się do lasu po za sześć silnych okopów. Wojsko tureckie, ze zwykłą odwagą i dzielnością poszło do szturmu i wyparło z nich nieprzyjaciela. Wedle opowiadania jeńców, siła serbska, w lesie tym zgromadzona, składała się z 8 batalionów i 1 bateryi artyleryi. Wojsko tureckie, które nieprzyjaciela z tej silnej pozycyi wyparło, składało się tylko z 3 batalionów piechoty. Zwycięztwo zawdzięcza się zatem jedynie nieporównanej ich waleczności.

Pod czas tej akcyi, dwie nowe brygady serbskie, jedna składająca się z 8 batalionów piechoty i 1 bateryi artyleryi, druga z 3 batalionów piechoty iz kawaleryi, uderzyły na tureckie awangardy od strony południa i wschodu, co Osmana baszę zmusiło do powstrzymania dalszych kroków zaczepnych, i do cofnięcia się na dawne stanowisko do głównej kwatery w Zajczarach. *Sat sapienti!* Na pobojowisku pomiędzy Zajczarami a wsią Beliraką, pozostawili Serbi 650 poległych, pomiędzy którymi pułkownik i kilku oficerów rossyjskich. W boju z awangardą stracili Serbowie przeszło 150 zabitych.

Od granic Czarnogóry również pomyślne dla oręża tureckiego nadeszły tu wiadomości. Derwisz basza rozpoczął działanie zaczepne od strony Spuża, a po zajęciu gór i wzgórz Wasowickich, posunął się aż w nahiję białopawłowicką, gdzie silną zajął pozycyę we wsi Martinicy. Siły Czarnogórców wynosić mają 21,800 ludzi. Dla dopełnienia strat, jakie Czarnogórcy od początku wojny ponieśli, (2 200 ludzi), książę Nikita powołał pod broń niedorostków od 15 do 16 lat. Również i na zachodniej granicy Czarnogóry Muktar basza, który zawsze jeszcze znajduje się w nie bardzo miłej pozycyi pomiędzy Grahową a Kłobukiem, rozbić miał sześć batalionów czarnogórskich, usiłujących zabrać konwój żywności.

Dzisiejszy *Stamboul* i *Phare du Bosphore*, którego pierwszy numer po przydłuższem zawieszeniu znowu się ukazał, zamieszczają wiadomość o odkrytym spisku starowierców tureckich, przeciwnych reformom. Z tego powodu czterech urzędników, uznanych za instygatorów tego spisku, zostało aresztowanych, a mianowicie: Mujudin Effendi, *Kazaskier* Rumelii; Szerif Effendi, *Kazaskier* Anatolii; Ramis Pasza, *Beylerbey* Rumelii i Riza Effendi. Rządowy statek *Arkadi* odwozi ich na miejsce wygnania.

Wiadomość o spisku nie będzie zapewne bez związku z plakatem, jaki w wilią *bajramu* przylepionym został na bramie konaku Midhata Paszy. Nie donosiły o nim tutejsze gazety, ale ja za autentyczność tej wiadomości poręczam. Powiedziane było w tym plakacie: „Już raz ostrzegaliśmy was i wzywali, żebyście położyli koniec nieznośnemu położeniu, w jakiem się znajdujemy, a które nie jest ani pokojem, ani wojną, ale czemś stokroć gorszem od wojny. Dziś powtarzamy to wezwanie w imieniu narodu, ostrzegając przy tem, że gdybyśmy zmuszeni byli ponowić je do trzeciego razu, to wtedy obejdziemy się już bez waszej pomocy. O tem pamiętajcie!“

Młodszy brat Sułtana, Mehemed Burhan-Eddin Effendi, umarł, ale kiedy ciało nieboszczyka już obmyto i wkładać miano do trumny, ożył znowu. Tak samo ex-sułtan, Murad Effendi powraca podobno do zdrowia.

Mahmud basza (Freund) skazany na wygnanie, choć wyrok nie został jeszcze ogłoszonym.

Rada państwa.

(*H*) **Wiedeń** 27. października (Kor. *Gazety Lwowskiej.*) Jeszcze przed rozpoczęciem posiedzenia wiedziano w Izbie, że pan minister prezydent odpowie dziś na wystosowane do rządu interpelacye w sprawie wschodniej. Z wytężeniem wyczekiwano tedy załatwienia poprzedzających spraw bieżących. Ponieważ i na giełdzie dowiedziano się o bliskiej odpowiedzi, przeto zapełniły się tymczasem galerye, a uwaga wszystkich skierowaną była tylko na ten przedmiot. Tymczasem jakby na wypróbowanie cierpliwości ciekawych słuchaczy, załatwienie poprzedzających spraw bieżących trwało o wiele dłużej niż zwykle i zajęło prawie dwie godziny.

Prezes Izby dr. Rechbauer zawiadamia między innemi o tem, że na zasadzie § 4 regulaminu zawezwał 12 lutego b. r. deputowanych czeskich, którzy dotąd nie zjawili się w Izbie, aby weszli do Rady państwa lub usprawiedliwili swą nieobecność. Wskutek tego otrzymał od 31 deputowanych czeskich zawiadomienie, które odczytuje. W piśmie tem deputowani z Czech oświadczają, że trwają na zajętem stanowisku niebrania udziału w obradach ciała ustawodawczego, którego legalności i kompetencyi nie uznają, gdyż zdaniem ich przyszło ono do skutku wbrew woli legalnej reprezentacyi czeskiej. Deklaranci przesyłają przy tej sposobności Izbie głos napomnienia, tak się wyrażając: „W groźnym czasie podnosimy głos w przekonaniu, że wywiązujemy się tem z obowiązku patryotycznego, wobec panowania systemu, przeciw któremu od piętnastu lat protestujemy w imieniu narodu czeskiego, i który uznaliśmy od razu za zgubny. Sytuacya polityczna i ekonomiczna jest do gruntu zachwianą, wszelkie prawo publiczne wstrząśnięte, siła państwa na zewnątrz sparaliżowana, a pomimo tego wszystkiego węzeł wewnętrznych trudności grozi coraz większem zawikłaniem. I stosunki zewnętrzne są po temu, że państwo będzie się musiało może odwołać do siły wszystkich swych ludów, do swej armii, i do serc swej ludności. Niechaj w tak ciężkiej godzinie, ci którzy odbiorą to oświadczenie, rozważą, czy to jest mądrze, słusznie i politycznie, odpychać jednogłośne życzenia całego narodu, znanego z swej wierności do państwa i dynastyi, narodu niewzruszonego w swem przekonaniu prawnem.“

---

jąca się lat kilkanaście albo i kilkadziesiąt znaczyła tu wszystko. Nieopatrzność owa na jutro, była naturalną, ale i niekorzystną dla stron obudwu, stała się bowiem jedną z przyczyn całowiekowej rozterki.

Ale nietylko ekonomiczne stosunki kraju ucierpiały na tem podstępnem odmawianiu kmieci, moralne szkody były daleko znaczniejsze. Lud zamarzył o rozkoszach, jakie nań na dalekich czekają pustkowiach, wyrzekał się pracy rolnej, i szukał sposobów, aby się jak najprędzej dostać do tej obiecanej ziemi; a raz przybywszy na miejsce, gdy się przekonał, że i w tym raju pracować potrzeba, zniechęcał się, nabierał zamiłowania do włóczęgi, a koczownicze instynkta, niedawno przytłumione, znowu górować w nim zaczęły, i stały się cechą wybitną w pierwszej połowie zeszłego stulecia. Z czasem wychodźtwo przyjmuje pewien kierunek, z północnego zachodu dąży ku południowo-wschodowi; najsilniejszem jest od r. 1715 do 1735, potem wstrzymane przeszkodami, słabnie coraz bardziej, trwa jednak nieustannie do konfederacyi barskiej. Wielki kataklizm, owa rzeź ukraińska, znana w dziejach pod nazwą humańskiej, powstrzymuje ruch na chwilę, ale już w okresie zniesienia Siczy wzmaga się on i wylewa po za granice Rzeczypospolitej, na stepy noworossyjskie.

Zaznaczyć jeszcze wypada, że przenosiny te z głębi Polski odbywały się nie na znacznej naraz przestrzeni ale etapami. Mieszkańcy ruskiego i bełzkiego województwa dążą na Podole, osadnicy podolscy wkraczają do bracławskiego, a kmiecie bracławscy, jakby wyparci w stepy kijowskie wędrują... W pierwszych chwilach uskuteczniały się te wędrówki wśród dnia białego, wobec licznych świadków, całemi gromadami, na co dowodów nie mało dostarczają nam akta grodzkie. Wojewoda kijowski, Józef Potocki, poszukuje np. 30 rodzin kmiecych, które na jego gruntach osiedlone, wraz z dobytkiem opuściły swoje siedziby, p. Szczeniowski w skardze lamentuje, że 28 poddanych jego z Chodorowa osiadło na pustkach kaniowskiego starostwa i t. p.

Z czasem jednak prawo acz niedołężne, zaczęło prześladować wychodźców, a ziemianie ze swojej strony przedsiębrali środki, aby zapobiedz emigracyi... Nie na wiele się to zdało; lud rozhultajony nie dał się okiełznać, źle zastosowane „słobody“ wydawały swoje owoce... Szlachta myślała przedewszystkiem o sobie, a nie o kraju, za grzech więc sobkostwa ciężko odpokutować miała... Na jej utrapienie, powstał, jak słusznie utrzymuje Antonowicz, „rodzaj przemycalnego handlu ludźmi,“ na czele zaś jego stanęli żydzi i drobni czynszownicy. Translokowanie zbiegów stało się spekulacyą, przynoszącą nawet spore zyski, ale nie dla stron interesowanych w dziele zaludnienia pustek.

DR. ANTONI J....

Izba obojętnie przyjęła to oświadczenie. Prezydent dr. Rechbauer nie uznając oświadczenia tego za dostateczną przyczynę nieobecności, orzeka w myśl Izby, iż deputowani czescy utracili mandat do Rady państwa. Dep. Prażak jak corocznie tak i teraz wnosi przy tym niemiłym akcie, aby oświadczenie to deklarantów przydzielono osobnemu wydziałowi, lecz pomimo, iż go poparli deputowani z Galicyi i prawie całe stronnictwo prawne, większość odrzuciła to żądanie.

Następują wreszcie pierwsze czytania, mianowicie ustawy przeciw pijaństwu dla Galicyi, która przydzieloną została na wniosek dep. Schaffera wydziałowi dla spraw karnych, wbrew wnioskowi dep dr. Dunajewskiego, który żądał odesłania tej ustawy do wydziału sprawiedliwości. Tej samej komissyi przydzieloną została ustawa dla Galicyi przeciw nierzetelnemu postępowaniu przy interesach kredytowych. Natomiast przyjęto wniosek dep. dr. Dunajewskiego o pomnożenie wydziału sprawiedliwości o dwóch członków.

Żywszą dyskusyę wywołało pierwsze czytanie procedury cywilnej. Okazało się przy tem, jak już nieraz przedtem, że na samem czele stronnictwa popierającego Rząd znajdują się ludzie spoglądający może zawistnem okiem na ustawodawcze rezultaty, któremi się szczyci ministerstwo p. Glasera. Przy obradach nad sposobem traktowania procedury cywilnej w komisyi, zdawało się tym którzy pragną jak najrychlejszego załatwienia tego przedłożenia, że najstosowniejszą byłoby rzeczą, aby dla tak obszernej ustawy zmieniono cokolwiek powolny tok regulaminu obecnego, t. j. aby w naradach nad procedurą cywilną w wydziale zaprowadzono zwięźlejszy system traktowania.

Dep. Dürrnberger postawił też wniosek w tej myśli. Poparł go dep. dr. Kopp, czyniąc słuszną uwagę, że przy obecnym powolnym sposobie traktowania ustawy trudno spodziewać się, aby procedura cywilna w ciągu trzech lat, t. j. przed upływem peryodu Rady państwa w obu Izbach przeprowadzić się dała. Jeżeli się nie zaprowadzi krótszego sposobu traktowania, to lepiej od razu przejść nad ustawą do porządku dziennego, ponieważ i tak wszelka praca, jeżeli nie zostanie ukończona przed upływem peryodu parlamentarnego, będzie daremną, nowa bowiem Rada państwa będzie i tak musiała na nowo rozpocząć pracę.

Wnioskowi dep. Dürnbergera sprzeciwiał się uporczywie dep. dr. Herbst. Zdaniem jego byłoby to porzuceniem zasad parlamentarnych, zrzeczeniem się krytyki ze strony Izby. Przy głosowaniu upada też wniosek Dürnbergera — natomiast przyjęto inny wniosek, według którego procedura cywilna przydzieloną została osobnej komisyi z 15 członków.

Wreszcie wśród wielkiej uwagi Izby powstaje p prezydent ministrów ks. Auersperg i odczytuje donośnym głosem odpowiedź Rządu na wystosowane doń interpelacye w sprawie wschodniej. Oto osnowa odpowiedzi:

„Na posiedzeniu wys. Izby deputowanych d. 21 b. m. wnieśli pp. deputowani br. Eichhoff, dr. Herbst, dr. Hoffer i towarzysze, interpelacyę do rządu, z następującemi pytaniami:

1) Czy rząd cesarski z obowiązku swego wpływał na kierownictwo polityki zagranicznej w sprawie wschodniej; w jakim działo się to kierunku i czy gotów rząd przyjąć odpowiedzialność za politykę, której monarchia austryacko-węgierska trzyma się w tej sprawie?

2) Czy rząd cesarski używał wpływu swego w tym kierunku, aby także na wypadek wojny, która może wyniknąć z zawikłań wschodnich, pokój dla Austryo-Węgier był zapewniony, głównie zaś, aby wszelka dążność do nabycia obcego terytoryum została powstrzymaną?

3) Czy rząd cesarski zamierza także i nadal używać wpływu swego w tym duchu?

„Mam zaszczyt odpowiedzieć najprzód na pytanie pierwsze: Chociaż nasze ustawy konstytucyjne nie zawierają żadnego formalnego postanowienia o wpływie, jaki rząd cesarski wywierać może na kierownictwo spraw zagranicznych, mimo to leży wpływanie takie już w samej naturze rzeczy i jest uzasadnione oddziaływaniem polityki zagranicznej na stosunki wewnętrzne. Ces. król. rząd spełniał zawsze swój obowiązek w tym kierunku i otrzymywał w każdem stadyum akcyi politycznej od pana ministra spraw zagranicznych żądane wyjaśnienia. Do pozytywniejszego wpływania nie miał c k. rząd żadnego powodu, albowiem program ministra spraw zagranicznych, na który rząd zgadzał się od samego początku, a który przez delegacye wspólne po dwakroć został potwierdzony, był konsekwentnie przestrzegany. Rząd królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa może tedy w dzisiejszem stadyum kwestyi wschodniej zaznaczyć, że kierownictwo naszych spraw zagranicznych wytrwałą pokojową dążnością swoją dobrze się zasłużyło pokojowi monarchii, tudzież pokojowi europejskiemu w ogóle. Odpowiedzialność za kierownictwo spraw zagranicznych z prawa i z natury rzeczy spada w pierwszym rzędzie na ministra spraw zagranicznych. Minister ten uważa nietylko za swój obowiązek, ale domaga się nawet tego, ażeby cała odpowiedzialność za politykę zagraniczną tak w obec Najj. Pana, jako też w obec czynników do tego prawnie powołanych spadała na niego. Niemniej też gotów rząd ces. król. przyjąć na siebie część odpowiedzialności, jaka na niego spada z prawnego stanowiska

„Na drugie i trzecie pytanie, muszę dać następującą odpowiedź. Polityka Monarchii dąży przedewszystkiem do utrzymania pokoju, co oczywiście wyklucza dążność zaboru obcego terytoryum. Nikt nie zdoła lepiej ocenić błogich skutków pokoju jak rząd Jego ces Mości. Cały kierunek naszej zagranicznej polityki jest dowodem szczerości i konsekwencyi w tem dążeniu. Możemy tędy oświadczyć, iż minister spraw zagranicznych w porozumieniu z ces. król. rządem nawet w obec ewentualności poruszonych w interpelacyi, dąży w pierwszym rzędzie do utrzymania pokoju i jak dotychczas, tak i nadal wszelkich użyje środków, aby zachować monarchii pokój. Nie może wszakże tak samo ulegać wątpliwości, że ta dążność znajduje naturalne granice w obowiązku energicznego przestrzegania bezpieczeństwa i interesów monarchii wśród wszelkich okoliczności w każdym kierunku. Program, któryby bez tego ograniczenia stawiał pokój jako cel bezwarunkowy, zrzekałby się tych interesów z góry, praktycznie zas byłby najmniej przydatny do zabezpieczenia pokoju Określiłem zapatrywanie, które było i jest myślą przewodnią w kierownictwie naszych spraw zagranicznych a które c. k. rząd ze swej strony podziela. Muszę jeszcze tylko dodać, że minister spraw zagranicznych nie myśli dać się zepchnąć z drogi dotychczasowej ani manifestacyami wojennemi ani objawami, które mogłyby zaszkodzić potędze i powadze monarchii.

„W tej samej sprawie wystosował dep. dr. Fanderlik z towarzyszami na posiedzeniu w dniu 19 b. m. interpelacyę do c. k rządu, w której zawarte jest następujące pytanie: „Czy jest wys. rząd skłonny zażądać od c. k. ministerstwa spraw zagranicznych niezbędnych wyjaśnień i udzielić ich Izbie deputowanych: jakie poczyniono i jakie czynią się przygotowania, aby na półwyspie Bałkańskim stworzyć na przyszłość polityczny stan rzeczy, odpowiadający interesom państwa i gorącym życzeniom ludności słowiańskiej tego państwa, stan, któryby zadawalał także ludność chrześcijańską na półwyspie Bałkańskim?“

„Na to pytanie ma zaszczyt odpowiedzieć w sposób następujący: Zadaniem wspólnego ministerstwa spraw zagranicznych nie jest prowadzić politykę według życzeń szczepów, lecz wyłącznie w interesie monarchii jako całości, a to tem więcej, że dobrze pojęty interes całości odpowiada słusznym interesom każdej cząstki z osobna. Od początku zawikłań na Wschodzie ministerstwo spraw zagranicznych w porozumieniu z rządem, dwojaki cel miało na oku: zachowanie pokoju europejskiego i polepszenie doli ludności chrześcijańskiej na półwyspie Bałkańskim. Ta polityka, dążąca do nadania ludności tamtejszej błogosławieństwa pokoju i rozwoju, leży w interesie całej monarchii i nie potrzebuje osobnego poparcia ze strony pobratymców. Rząd Jego ces. Mości trzymał się dotychczas ciągle tej polityki a na przyszłość trzymać się jej będzie z całą stanowczością i konsekwencyą.“

Ks. Auersperg odczytał odpowiedź tę donośnym głosem i z naciskiem. Wygłaszając ustęp, który powiada, że minister spraw zewnętrznych ani wojennemi manifestacyami ani demonstracyami, któreby kompromitowały potęgę i powagę monarchii, nieda się zepchnąć przez nikogo z powziętego raz kierunku, — kilku deputowanych lewicy, więcej może, aby ściągnąć na siebie uwagę niż z jakiejkolwiek innej rozumnej przyczyny, w sposób nie bardzo parlamentarny przerywały ministrowi. Dep. Giskra woła: *Wer ist damit gemeint*? Inny deputowany, znany jako *faiseur* pewnego wielkiego dziennika i gorliwszy obrońca jego interesów niż spraw innych, rzuca jeszcze niegrzeczniejsze słowa. Niczem nie uzasadnione to *intermezzo*, urągające z wszelkich obyczajów parlamentarnych, wywołało na ławach centrum oburzenie na nieprzyzwoitych warchołów. Wołano *brawo* ministrowi a zarazem i domagano się spokoju. Znowu ucichła wrzawa, ale po odczytaniu odpowiedzi przez ks. Auersperga pierwotne rozdrażnienie nie ustąpiło wcale, tak, że prezydent Izby dr. Rechbauer uważał za stosowne po załatwieniu niektórych drobnych spraw zamknąć posiedzenie. Można się spodziewać, że niektóre dzienniki będą się starały wyzyskać ten epizod po swojemu. Tymczasem cała ta niemiła scena, którą jako naoczny świadek wiernie przedstawiłem, jest tylko przypadkową, na dziwnem nieporozumieniu polegającą — wojną kokoszą.

Następne posiedzenie w poniedziałek 30 października.

Komissya Izby deputowanych obradująca nad reformą podatków, projektowaną przez p. ministra skarbu, obradowała d. 26 bm. w dalszym ciągu nad projektem ustawy o osobistym podatku dochodowym. Przedewszystkiem zastanawiano się nad tem, w jaki sposób mają być opodatkowani obywatele austryaccy mieszkający za granicami państwa: czy mają opłacać podatki od całego swego dochodu, czy też tylko od tych dochodów, jakie mają z kraju leżącego w granicach państwa Po dłuższej rozprawie zgodzono się na ostatnią zasadę zgodnie z tekstem przedłożenia rządowego. Ustęp 3, paragrafu 3, który wylicza wszystkie korporacye uwolnione od opłaty osobistego podatku dochodowego, został wypuszczony.

Ustawa o dotacyi katolickiego duchowieństwa z funduszu religijnego wniesiona do Izby deputowanych, opiewa w całej osnowie:

§ 1. Samoistnym katolickim duszpasterzom i ich systemizowanym pomocnikom uzupełnia się kongruę minimalną z funduszu religijnego o tyle, o ile ona nie jest pokryta dochodami połączonemi z urzędem duchownym. Dochodom połączonym z urzędem duchownym odpowiada dochód, jaki duchowny pobiera z kościelnych dotacyj i funduszów zapomogowych.

§. 2. Dochód minimalny oznaczony będzie w drodze rozporządzenia z uwzględnieniem miejscowych stosunków. Miarą oznaczenia tego dochodu będą kredyty dozwolone ustawami skarbowemi.

§. 3. Kwota potrzebna do uzupełnienia dochodów z urzędu duchownego, w każdym pojedyńczym wypadku, (§. 1) będzie oznaczoną na podstawie zeznania dochodów i wydatków, urzędownie stwierdzonych Zasady, na jakich mają być podane dochody i wydatki, tudzież następstwa prawne i kary, jakie wypłyną z spóźnionego albo nieprawdziwego zeznania, będą oznaczone w drodze rozporządzenia

§. 4. Postanowienia niniejszej ustawy nie tyczą się tych duchownych, którzy piastują urząd swój w klasztorach, a także tych duchownych, którzy pozostają w klasztorach, dopóki klasztor ten posiada dość środków do opędzania kosztów utrzymania swych członków.

§. 5. Jeżeli istnienie pewnej stacyi duszpasterskiej uznane zostanie za niepotrzebne, to należy wstrzymać dotacyę albo zapomogę z funduszu religijnego. Orzeczenie w tej sprawie wydaje minister wyznań w porozumieniu z biskupem dyecezyi.

§ 6. Wykonanie niniejszej ustawy porucza się ministrowi wyznań i oświecenia wraz z ministrem skarbu.

SPRAWY MONARCHII

— Ołomuniecka Izba handlowa wystosowała petycyę do Izby deputowanych Rady państwa, ażeby parlament austryacki wystąpił stanowczo przeciw nakładaniu większych ciężarów na Przedlitawię przy zawarciu ugody z Węgrami, głównie zaś przeciw podziałowi banku narodowego.

— Deputowany Jokaj oświadcza publicznie w pismach węgierskich, że pogłoska, jakoby zachęcał młodzież węgierską do demonstracyi na rzecz konsula tureckiego, jest pozbawioną wszelkiej podstawy.

— Przed trybunałem administracyjnym w Wiedniu odbyła się d. 26 b. m. pierwsza publiczna rozprawa, w której zniesiono orzeczenie ministerstwa wyznań i oświecenia.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Przygotowania wojenne Rossyi).

Indépendance belge otrzymała od swego, dobrze zwykle poinformowanego korespondenta z Petersburga, szczegóły o przygotowaniach wojennych Rossyi, które, jeżeli prawdziwe, zdawałyby się wskazywać, że taniec wojenny lada chwila się rozpocznie. Atoli sama *Indép. belge* zamieszczając te alarmujące wiadomości, uważała za potrzebne dodać do nich znak zapytania a oraz glossę, wyjaśniającą cel takich alarmów. „Może, powiada dziennik zacytowany, rozgłaszają takie rzeczy umyślnie, aby wywrzeć nacisk na Konstantynopol, gdzie odgrywa się właśnie ostatni akt dyplomatycznego działania. Według tych wiadomości armia 120 tysięcy ludzi i kilka pułków kozaków pod dowództwem W. X. Mikołaja czeka tylko na hasło, aby wkroczyć do Bułgaryi. Druga armia, licząca 340.000 ludzi pod dowództwem księcia następcy tronu, rozlokowaną jest od Bessarabii aż do południowych granic Polski. Dywizya piechoty gwardyjskiej otrzymała rozkaz przyłączenia się do tej armii. Trzecia armia, mająca liczyć 240.000 ludzi ma przeznaczenie wkroczyć pod dowództwem gen. Loris Meliskowa do Turcyi azyatyckiej, a zostawiwszy korpusy oblężnicze pod Karsem i Erzerum dotrzeć aż do Bosforu. Nadto ma być utworzony w Moskwie korpus rezerwowy. A więc 700.000 wojska bez rezerw byłoby już zmobilizowanego! Istotnie, trudno brać odpowiedzialności za takie doniesienie.

Polit. Corr. pisze znowu o wielkich przygotowaniach obronnych w Krymie. Generał Todtleben bawi od kilku dni w Sebastopolu, osobiście kierując robotami fortyfikacyjnemi w tej twierdzy nadmorskiej, która ma być punktem oparcia dla operacyi wojennych. Ministerstwo wojny przeznaczyło tymczasowo 600.000 rubli na wybudowanie całego łańcucha fortów, ale suma ta będzie musiała być zdwojoną. Codziennie pracuje 3000 robotników, a jeszcze nowych sprowadzają z Orelu. Do 1 stycznia 1877 mają być gotowe wszystkie nowe reduty, forty i baterye. Niektóre są już ukończone i obecnie ustawiają na nich działa ciężkiego wagomiaru, których 80 przybyło 15 b. m. na Symferopol. Amunicyę sprowadzają z Mikołajewa. Równocześnie fortyfikują także pozycyę Kercz-Jenikale nad morzem Azowskiem. Ma tam powstać pierwszorzędna forteca, zajmująca co do obronności pierwsze zaraz miejsce po Kronstadzie. Jedna dywizya 6 korpusu armii będzie rozlokowaną w Krymie ze sztabem w Symferopolu.

(Reformy tureckie).

Specyalna komisya ustanowiona do postawienia zasad nowych reform a składająca się wyłącznie z mahometan obznajomionych z prawem kościelnem *(szeri)* zgodziła się po kilkudniowych naradach na następujące zasady, na których nowe reformy mają się oprzeć.

1) Prawa, które się mają wypracować i ogłosić, powinny odpowiadać świętemu prawu *szeri* i prawdziwym potrzebom kraju.

2) Mające powstać zgromadzenie narodowe będzie czuwało nad surowem i ścisłem użyciem istniejących praw i tych które w przeszłości zostaną ustanowione. Urzędy będą nadawane tylko zdolnym i kompetentnym urzędnikom. Żaden urzędnik nawet minister nie będzie mógł być oddalonym z zajmowanego stanowiska bez legalnego powodu.

3) Zarządy polityczne, finansowe i fiskalne zostaną w wszystkich prowincyach jak najzupełniej zreorganizowane i zreformowane.

4) Zgromadzenie „*Medżliss Umumi*“ dzieli się na dwie Izby, na Izbę deputowanych *(Medżlis Meebuszan)* i na Izbę panów (*Medżliss Ityan)*. Izba deputowanych będzie prowizorycznie liczyła 120 członków reprezentujących ludność stolicy i prowincyi. Będzie ona roztrząsała i uchwalała ustawy przedłożone jej przez Radę państwa. Rada państwa zatrzymuje i nadal swą prawodawczą czynność. Izba panów liczy 30 do 50 członków mianowanych przez rząd. Urzędnicy w randze wezyra i ulemowie poza służbowi są już tem samem członkami Izby panów. Resztę członków Izby tej wybiera rząd. Prawa wypracowane przez Radę państwa a potwierdzone przez Izbę deputowanych będą przedkładane do rozstrzygnięcia i ostatecznej decyzyi Izbie panów, która je przyjmuje lub odrzuca. Urzędnicy oskarżeni przez Izbę deputowanych będą sądzeni przez Radę państwa. Jedynie ministrów sądzi Izba panów.

5) Izba deputowanych prowadzi nadto kontrolę nad finansami i ma prawo ustanawiania budżetu rozchodów i dochodów państwowych. Ministrowi nie będzie wolno najmniejszych uskuteczniać wypłat w budżecie rozchodów nieprzewidzianych.

Na tych zasadach będą się opierały rozporządzenia i prawa zaprowadzające reformy administracyjne i polityczne, jakiemi rząd ludność obdarzy. Komisya postawiwszy te zasady w myśl przepisów *szeri* przystąpiła do wypracowania pojedyńczych szczegółów. Prace komisyi postąpiły już dość daleko, tak że ogłoszenie dzieła reform, jeśli nowe nie zajdą komplikacye, niezadługo zapewne nastąpi.

(Z Petersburga.)

Upowszechniło się mniemanie, że generał Ignatiew dla tego tylko wrócił do Konstantynopola, aby wręczyć *ultimatum*. Petersburgski korespondent *Polit. Corresp.* za-

przecza temu. Gdyby rząd rossyjski miał był zamiar prowokowania Turcyi, byłby Ignatiewa wysłał już z odmowną odpowiedzią na propozycyę 6miesięcznego zawieszenia broni. Tymczasem rzecz tę powierzono nie Ignatiewowi ale Nelidowowi, który komunikując Porcie odmowę rządu rossyjskiego, uwiadomił ją równocześnie, że Rossya obstaje przy propozycyach angielskich t. j. żąda 4—6 tygodniowego zawieszenia broni i uregulowania kwestyi autonomii. Rząd rossyjski dając przez to sposobność Porcie do roztrząśnienia raz jeszcze propozycyj angielskich, zbudował jej złoty most do odwrotu. Dotychczas nie ma jeszcze żadnej wskazówki, któraby pozwalała wnosić, że Porta zaniedba skorzystać z udzielonej jej sposobności wycofania się z dylemmatu, który sama stworzyła. „Jeżeli, pisze dalej *Polit. Corr.* rząd rossyjski prowadzi tymczasem dalej uzbrojenia, to jest to demonstracya nietylko na zewnątrz ale i na wewnątrz.

Naród rossyjski, który w obecnej chwili żywi tylko jedno życzenie, poprawienia losu chrześcian na półwyspie bałkańskim, śledzi z uwagą te przygotowania wojenne, a liczne szczegóły o nich, podawane przez prasę, działają uspokajająco na wzburzone umysły. Naród widzi, że rząd stanowczo jest zdecydowanym zadość uczynić jego życzeniom, że sprawy chrześcian tureckich nie zasypia, i jeżeliby akcya dyplomatyczna nie doprowadziła do celu, gotów jest użyć środków drastyczniejszych Tymczasem rząd nie ma wcale ochoty wszczynania lekkomyślnie wojny. Zawsze jeszcze żywi on nadzieję i życzenie, aby Porta ustąpiła a okoliczność, że Ignatiew dopiero w kilka dni po przybyciu do Konstantynopola wręczył swe kredytywy, jest dowodem, że rząd nie nalega na szybką decyzyę i że radby, aby Porta na żądania mocarstw zgodzić się chciała.

Obiega pogłoska, że Rossya poruszyła u kilku mocarstw sprawę otwarcia Dardanellów i Bosforu dla obcych statków wojennych. Generał Ignatiew miałby polecenie przedłożyć to żądanie sułtanowi. Słychać nawet, że poseł amerykański przyrzekł popierać to żądanie. Łatwo przewidzieć, że Porta na to nie przystanie.

(Flota rossyjska).

Revue scientifique ogłasza w jednym z ostatnich numerów artykuł napisany z nadzwyczajną precyzyą o obecnym stanie marynarki rossyjskiej. Autor tego artykułu przedstawia w sposób jasny wszystko, co się odnosi do personalu, szkół arsenałów, hut i warsztatów, podziału i materyału marynarki. Przytaczamy kilka ustępów tego artykułu traktujących o właściwościach floty rossyjskiej, aby wykazać jaką rolę odegrałaby marynarka rossyjska w wojnie z Turcyą.

„Flota rossyjska składa się z 29 pancerników i 196 zwykłych okrętów wojennych. Potęga morska zależy dziś głównie od liczby pancerników. Pancerniki rossyjskie dzielą się na dwie kategorye: 1) okręty wojenne i 2) okręta do strzeżenia brzegów. Okrętów wojennych posiada Rossya czternaście, z których najstarsze są „Sebastopol“ i „Petropawlosk“ ukończone już w r. 1863 a mające szkielet drewniany. Największym z pancerników rossyjskich jest „Piotr Wielki“. Jest to najmocniejszy ze wszystkich pancerników istniejących w ogóle Spuszczony został na wodę w roku 1872 a koszta budowy nie rachując okucia w pancerz wynosiły 9,5 5.000 fr. z których 3,980.000 przypada na samą machinę. Pancerz okrętu ma być 35 centimetrów grubości. Na okręcie znajdują się dwie wieże o 10 metrach średnicy; każda z tych wieży mieści w sobie po dwie armaty stanowiące uzbrojenie okrętu. Każda z tych armat kosztowała nie mniej jak 330.000 franków, ważą one po 40.000 kilogramów, są dwunasto calowego kalibru a długość ich wynosi 6 metrów i 25 centimetrów. Są z lanej stali a nabijają się z tyłu. Ta straszliwa machina wojenna została zbudowana w dokach rossyjskich podług planu wiceadmirała Popowa, który podobnie jak Dupuy de Lome we Francyi a Reed w Anglii jest w Rossyi naczelnym inżynierem budownictwa morskiego. Pancerz okrętowy sam jest pochodzenia angielskiego. Sądząc z prób dotąd podejmowanych, „Piotr Wielki“ jest nadzwyczaj trudny do kierowania. Podczas pierwszych prób zepsuto zewnętrzne koło okrętu tak, że musiano go wciągnąć do portu. Po naprawieniu robiono nowe próby, tym razem uszkodziło się jedno dzwono u koła po lewej stronie okrętu. Nadto machina okrętu mimo swego ogromu okazało się za słabą do poruszania takiego kolosu przeciw oporowi wody. Dlatego też wątpimy, czy „Piotr Wielki“ będzie czemś więcej jak kosztownem *curiosum* i jesteśmy pewni, że będzie mógł być tylko użyty jako żelazna forteczka ze stalem na morzu stanowiskiem. Kilka pancerników rossyjskich jest zaopatrzonych w przyrządy, za pomocą których z wszystkich dział równocześnie można dawać ognia. Przyrząd ten polega na trzonie żelaznym idącym wzdłuż części znajdującej się tuż przy sterze i wzdłuż tylnej lewej strony okrętu a do każdej armaty przyczepiony jest haczkami. Za pomocą dźwigni obraca się trzon a wszystkie działa równocześnie dają ognia. Jest to urządzenie bardzo dowcipne, ale nie jesteśmy pewni, czy system używania każdej armaty osobno nie jest nieskończenie pewniejszym. Gdyby bowiem podczas walki trzon się uszkodził w takim razie użycie dział mogłoby się stać niepodobnem.

Same okręty pancerne rossyjskie nie ustępują ani też nie przewyższają co do wartości okrętów francuskich i angielskich. Rosya, Francya i Anglia robiły z swemi ogromnemi pancernikami w ostatnim czasie bardzo kosztowne próby, a trudno przewidzieć, jakie z flot swych w razie wojny odniosą korzyści. Na wielką niekorzyść wychodzi Rossyi ta okoliczność, iż flota rossyjska nie może opuszczać morza bałtyckiego. Gdyby tylko szło o obronę Rossyi przeciw Niemcom, wtenczas flota ważneby mogła wyświadczyć usługi, inaczej jednak rzecz się będzie miała, gdy flota będzie się musiała okazać na otwartem morzu, gdyż Rosya nie posiada nigdzie po za morzem bałtyckiem składów węgla, dlatego też panceriki jej podejmując dalekie wyprawy, mogłyby się wystawić na rozmaite niebezpieczeństwa. Co się tyczy morza Czarnego, to Rossya nie posiada tam wcale okrętów wojennych i z tej strony nie będzie mogła wcale lekceważyć sobie floty tureckiej. Dlatego też zajmują się w Petersburgu wyrównaniem rossyjskich sił z tureckiemi. W dokach mikołajewskich dzień i noc pracują z wielkim pospiechem.

Więcej wagi trzeba przywiązywać do obronnej floty rossyjskiej aniżeli do wojennych jej statków. Ta flota defenzywna składa się z opancerzonych monitorów i z *popówek* wynalezionych przez wiceadmirała Popowa *Popówka* jest podobna do okrągłego prostego cylindra. Jest to właściwie rodzaj opancerzonego bastyonu pływającego po powierzchni morza Okręt ten przynosi korzyści jakich nie przynoszą zwyczajne okręty. Pominąwszy bowiem to, że okręt taki może się obyć bez dziobów, nie potrzeba nadto wcale osłony dla zewnętrznych kół maszyny, przez co ciężar okrętu jest znacznie mniejszym a tem samem prucie wody daleko łatwiejszem. Kołysanie się okrętu jest daleko łagodniejsze i łatwo to sobie można wytłumaczyć; płaskie dno okrętów okrągłych tak się z góry zamyka jak nosowy zamykają drewnianemi kręgami naczynia, aby z nich woda nie wypryskiwała, przytem miotanie się okrętu ku tyłowi i przodowi jest również słabsze aniżeli u brygantyny. Mogą one płynąć co najmniej z taką szybkością jak monitory a co się tyczy ich bezpieczeństwa, to np. torpile prawie nic im nie mogą szkodzić z przyczyny, że przegródki okrętowe jak najszczelniej są zamknięte.

Flota bałtycka składa się z 27 pancerników i 40 okrętów zwyczajnych, zaopatrzonych ogółem w 200 armat. Na morzu Czarnem znajdują się w ogóle tylko 2 opancerzone popówki i 25 parowców uzbrojonych w 75 dział. W razie powszechnej wojny musiałaby się Rossya na morzu ograniczyć na defenzywę. Flota bałtycka nie ma nigdzie w Europie miejsca wygodnego do zarzucania kotwic a przez dwie trzecie roku jest bezczynną z przyczyny zamarzania wody. Rossyjska flota czarnomorska jest tak co do liczby jak i wielkości słabszą od otomańskiej. Dla tego też mimo wszelkich usiłowań, jakie robi Rossya celem stworzenia floty podług nowych wymagań, nie może ona w żaden sposób liczyć na osiągnięcie korzyści na morzu w razie wojny z Turcyą.“

KRONIKA

Mianowania w c. k. armii.

JCW. wielki książę rossyjski Sergiusz Aleksandrowicz, porucznik pułku piech. nr. 2, mianowany kapitanem tegoż pułku, zaś JCW. wielki książę rossyjski Paweł Aleksandrowicz, podporucznik pułku ułanów numer 11, mianowany porucznikiem w tymże pułku.

Feldmarszałek porucznik Józef br. Weber, prezydent najwyższego wojskowego senatu sprawiedliwości, mianowany generałem broni felmarszałek porucznik Emeryk książę Thurn und Taxis, najwyższy koniuszy Jego Ces. Mości, oraz kapitan szwadronu konnej gwardyi przybocznej, generałem jazdy: fedlmarsz. porucznik Fryderyk baron Pockenj-Kieselstädten, komendant Pressburga, generałem broni.

Generał-majorami mianowani pułkownicy: Franciszek Christl, ze sztabu artyleryi, dyrektor artyleryi przy komendzie generalnej we Lwowie; Karol Esch z pułku piech. nr. 20, komendant 5 brygady pieszej i Józef Rodakowski, z pułku dragonów nr. 11, komendant 18 brygady jazdy.

Pułkownikami mianowani: w sztabie generalnym, podpułkownicy: Jan Groller Mildensee, używany przy boku generalnego inspektora armii JCW. Arcyksięcia Albrechta z pozostawieniem na dotychczasowem stanowisku; Henryk Neuendorf z pułku piechoty nr. 6, jednocześnie przeniesiony na etat ministerstwa wojny, i Jerzy baron Waldstätten, szef sztabu generalnego przy komendzie wojskowej w Krakowie; w piechocie: Franciszek Gämmerler, przy pułku piechoty nr. 9; Albin Köves Köveshaza, przy pułku piech. nr. 80; Ignacy Reymann, przy pułku piech. nr. 30; Karol Schmelzer, przy pułku p. nr. 40; Adolf Pechio Weitenfeld, przy p. p. nr. 24; Albert Le Gay Lierfels przy pułku p. nr. 10; Adolf Fidler Isarborn przy pułku p. nr. 58; Emil Kurz przy pułku piech. nr. 57 i Roman Lazarewicz przy pułku p. nr. 41; w konnicy: Józef Traxler przy pułku ułanów nr. 6 i Mikołaj książę Wrede, nadliczbowy w pułku ułanów nr. 5, agent dyplomatyczny i konsul generalny w Belgradzie, z pozostawieniem na dotychczasowem stanowisku; w inżynieryi: Fryderyk Fössl, ze sztabu inżynieryi, dyrektor inżynieryi w Krakowie; w oddziale stadnin: Karol Ilnicki, komendant król. węg. stadnin wojskowych w Fogaras, obaj z pozostawieniem na dotychczasowej posadzie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

— **Ks. Leon Sapieha**, były marszałek krajowy, zachorował był ponownie bardzo ciężko w Krasiczynie, obecnie jednak po przebyciu bardzo gwałtownych ataków astmatycznych, ma się znacznie lepiej. Syn sędziwego pacyenta, książę Adam, pospieszywszy do chorego ojca, zaniemógł w Krasiczynie na zapalenie płuc, które jednak wystąpiło dość łagodnie i nie nastręcza powodu do obaw.

— **Wydział Towarzystwa Tatrzańskiego** odbył w ostatnich dniach dwa posiedzenia, na których, według sprawozdania *Czasu* uchwalono udać się do ministerstwa handlu z prośbą o stałą zapomogę dla szkoły snycerskiej w Zakopanem, liczącej obecnie 12 uczniów, oraz poruczyć bezpośredni nadzór nad nią miejscowemu lekarzowi drowi Ganczarskiemu. Dalej uchwalił Wydział wybudowane w r. b. schronisko w Roztoce nazwać na cześć Wincentego Pola, a schronisko granitowe przy Pięciustawach na cześć Ludwika Zejsznera; założyć stacye meteorologiczne w Zakopanem, Kościelisku, Nowym Targu, Białce, Czarnym Dunajcu i Czorsztynie, a wreszcie mianować delegatami w Wadowicach ks. Pietrzyckiego, a w Rzeszowie pana p. J. Schaitera. Co do wydawnictwa II tomu Pamiętnika Tatrzańskiego uchwalono oznaczyć dzień 31 stycznia 1877 r. Jako ostatni termin do nadsyłania prac z dziedziny turystyki, flory, fauny, geologii, geografii i etnografii okolic karpackich, z dodatkiem, że za artykuły naukowe udzielane będzie na żądanie honoraryum. Obecny stan kasy Towarzystwa wynosi: fundusz żelazny 1000 zł., w książeczce kasy oszczędności 652 zł. 59 ct. ogółem 1652 zł. 59 ct.

— **O stopniowaniu przymiotników w języku polskim** Pod tym tytułem wydaną została w Jarosławiu rozprawa nauczyciela tamtejszej c. k. wyższej szkoły realnej pana Romualda Artura Bobina. Dział naukowej literatury, do której należy ta rozprawa, jest tak ubogi w młodych pracowników, że pojawienie się nowego i do tego tak zdolnego i gruntownego jak pan Bobin stanowi bardzo pożądaną akwizycyę. Rozprawa, o której tu wspominamy zasłużyła sobie na rozbiór fachowego pióra i nie wątpimy, że wkrótce doczeka się tego. Wspominamy tu o tej rozprawie dlatego, bo mieliśmy sposobność słyszeć o niej bardzo pochlebne zdanie pochodzące od pisarza, pracującego już długo w tym dziale naukowej literatury.

— **W kwestyi kagańców**. *Fremdenblatt* donosi: Magistrat miasta Wiednia uchwalił udać się do c.k. Namiestnictwa z prośbą, aby przymus zakładania psom kagańców rozporządzeniem z dnia 12 lipca r. wprowadzony, został zniesiony i aby psy przez oprawcę schwytane i za zdrowych uznane, właścicielom na ich żądanie z zachowaniem pewnych przezorności były zwrócone. Powodów, które skłoniły magistrat wiedeński do tego kroku, nieomieszkamy podać *in usum* naszych kagańcowych Delfinów, skoro je otrzymamy.

— **Mózg mamuta**. Dzienniki węgierskie zapewniają swych czytelników, że nauczyciel z Moholy Jan Kleiner, przesłał południowo-węgierskiemu Towarzystwu historyczno archeologicznemu kawałek skamieniałego mózgu mamuta! Mózg ten jakoby znaleziony został w czaszce mamuta, wykopanego pod Kaloczą nad Dunajem. Skamieniałość o której mowa, ma być barwy żółtawej pianki morskiej i wyraźnie jeszcze okazywać rysunek zwojów mózgowych. Długość jej wynosi 11, grubość 5 i pół centimetrów

— **Milionowy spadek**. Dzienniki berlińskie opowiadają, że krewni pewnego generała, przed laty bezpotomnie zmarłego w Holandyi, żyjący w Alzacyi i w Marsylii, dzięki interwencyi ministerstwa francuskiego i niemieckiego, wejdą obecnie w posiadanie spadku po zmarłym, wynoszącym około 160 milionów franków, które dotychczas leżały w depozycie rządu holenderskiego. Niejaki Jerzy Martinengo-Nowack, liczący lat 19 i mieszkający u swego wuja, kupca w Marsylii, jako jeden z owych wybrańców fortuny otrzyma na Nowy rok 16 milionów ze spadku owego złotego przodka.

— **Wystawę filadelfijską** zwiedziło do dnia 26 września (od 1 maja) osób, 6,209.215 a dochód z opłat wstępu wynosił 2,210.263 dolarów. Później zwiększyła się jeszcze znacznie frekwencya, jest przeto rzeczą pewną, że olbrzymie koszta wystawy będą pokryte.

— **Morderstwo na ulicy**. Z Londynu donoszą: Dnia 24 b. m. wieczorem, w południowej dzielnicy Londynu, Kensington, popełnioną została zbrodnia, której pobudki dotąd nie są jeszcze należycie wyjaśnione. Pomiędzy godziną 7 a 8 kupiec nazwiskiem Fryderyk Barnard na ulicy zastrzelony został przez »Polaka«, którego nazwisko Izaak Marks. Morderca cztery razy strzelił z rewolweru do swej ofiary. Pierwsza kula trafiła Barnarda w piers, druga w szyję, trzecia powyżej skroni, a czwarta zdruzgotała okno pobliskiej wystawy sklepowej. Po dokonaniu zbrodni Marks cisnąwszy rewolwer na ziemię pobiegł do najbliższego biura policyjnego, gdzie wyznał swą winę oświadczając, że co do motywów zbrodni zachowa milczenie aż do czasu uwiadomienia o jego czynie rossyjskiego ambasadora w Londynie. Nieszczęśliwy Barnard po kilku minutach zakończył życie. Powiadają, że Marks, od dłuższego czasu żył w wielkiej nieprzyjaźni z Barnardem, ponieważ tenże mimo danego słowa nie poślubił jego siostry, a nawet z tego powodu już był sądownie skazany na odszkodowanie zawiedzionej.

— **Osobliwszy strejk** panował w ostatnich dniach w Berlinie. Prawie wszyscy tamtejsi lekarze miejscy oświadczyli, że na rekwizycye sądowe w celu oględzin stawać nie będą, jeśli im przyznany nie będzie odpowiedni dodatek na dorożkę.

— **Najnowszym wynalazkiem amerykańskim** jest maszynka do skubania drobiu, przez wynalazcę nazwana *Pecto-Plume*. Zapomocą tejże kurę można oskubać w ciągu minuty, mniejszego ptactwa 200 sztuk na godzinę. Tak przynajmniej zapewniają dzienniki amerykańskie.

Porucznik Cameron, który się wsławił pochodem swym wzdłuż całego lądu afrykańskiego z zachodu na wschód, otrzymał w darze od 360 oficerów marynarki angielskiej złoty zegarek z napisem: «Na znak podziwienia bohaterstwa, dokonanego przez zbadanie tropickiej Afryki od oceanu indyjskiego do atlantyckiego«.

— **Czesi w Nowym Jorku** zamierzają wznieść ze składek pomnik swemu znakomitemu historyografowi Palackiemu.

— **Pomysł zbrodni Francesconiego** nie jest oryginalnym. Roczniki kryminalistyki wykazują, że w r. 1842 pewien agent ubezpieczeń na życie w St. Germain-enLaye zajął na jakiś czas mieszkanie w pewnym hotelu w Orleanie, zwabił tam woźnego bankowego i zamordowawszy go nożem zrabował jego torbę, w której się znajdowało 8.304 franków. Zbrodniarz po upływie pewnego czasu został schwytany i w roku 1843 zginął na gilotynie. Fakt ten zbrodniczy zapisany jest w »Bibliotece kryminalnej« Temmego.

— **Małżonkowie Düringsfeld**, znani w literaturze niemieckiej, zwłaszcza zaś pani Ida D., jako autorka nowel i pism etnograficznych, zmarli prawie jednocześnie, gdyż dnia 25 bież. miesiąca on, a dnia następnego ona w przejeździe przez Stuttgart. Pani Ida Düringsfeld przeżyła lat 60.

GŁOSY PUBLICZNE

Nieznajomy dawca złożył w Prezydyum magistratu m. Lwowa na rzecz ubogich miejscowych kwotę 6 zł.

Za ten dar składam niniejszem imieniem ubogich uprzejme podziękowanie.

Lwów dnia 23 października 1876.

Jasiński.

Notatki literacko-artystyczne.

|| **Opera.** Pierwszy raz widzieliśmy we Lwowie operę przedstawioną świetnie i strojnie, z ową okazałością zewnętrzną, która stanowi niezbędny niemal warunek widowisk tego rodzaju. Opera z istoty swojej, jest widowiskiem przemawiającem przeważnie do zmysłów i imaginacyi widza. W operze nie przesuwa się przed nami jak w dramacie, świat rzeczywisty, realny, ale raczej jakiś świat idealny, którego bohaterowie nie przemawiają zwykłym językiem, ale mową „wezbranych uczuć“ — spiewem. Jeżel

przeto widz zadowala się w operze fikcyą dramatycznej akcyi, to ma słuszne prawo domagać się, aby illuzya dopomogła mu do takiego nastroju, któryby stał na równi z wysokim nastrojem bohaterów opery. Inaczej cię nie pojmie a patos ich wyda mu się komicznym. Gdy zaś illuzya u widza wywołuje się zewnętrznemi środkami jak przepychem dekoracyjnym, malowniczością, bogactwem strojów i t. p, ztąd też opera bez wystawy może się wprawdzie podobać jako zbiór ciekawych aryj i melodyj, ale jako całość nigdy nie zdoła zadowolić widza. Przy dość ograniczonych środkach, jakiemi opera tutejsza rozporządza, przedstawienia jej właśnie z podanej wyżej przyczyny, nigdy nie miały wielkiego powodzenia. Całość utykała zawsze, a jednym z powodów było ubóstwo a raczej brak wszelkiej wystawy. Miło nam zapisać, że przedstawienie *Aidy* najnowszej opery Verdiego, którą w ubiegłym tygodniu po raz pierwszy ujrzeliśmy tutaj, piękny pod tym względem stanowi wyjątek. Precyzyi wykonania odpowiadała tam prawdziwie, świetna wystawa i wszystko składało się na piękną, harmonijną całość. Warto też było nie szczędzić trudów i kosztów, aby inscenizować godnie operę taką, jak to ostatnie arcydzieło Verdiego. Nie będziemy się tu wdawać w ocenę wartości muzycznej *Aidy*, nie piszemy bowiem krytyki muzycznej, tylko proste sprawozdanie z przedstawienia. Ale jeżeli włoski mistrz chciał przekonać zarozumiałych krytyków, że nie obce mu są tajniki «spekulatywnej« muzyki przyszłości to dopiął tem dziełem znakomicie swego celu. W *Aidzie* połączone są w sposób szczęśliwy zalety muzyki włoskiej z niemiecką ostatniej daty; mniemamy, że na taką «muzykę przyszłości« najzaciętszy przeciwnik Wagnera zgodzi się z ochotą. Punktem kulminacyjnym stylu wagnerowskiego wydała nam się w *Aidzie* wielka scena drugiego aktu, której marszu wojennego i finału może pozazdrościć Verdiemu nawet mistrz z Bayreuthu; natomiast styl włoski przeważa w scenie następującej nad «brzegami Nilu«, scenie według nas najpiękniejszej. Wykonanie opery było wzorowe pod każdym względem. Panna Gabbi i p. Zakrzewski dzielili się tryumfem, ale powodzenie także reszty solistów było niemniej stanowcze i niemniej zasłużone. Chóry znakomicie wyuczone, co jest zasługą kapelmistrza p. Jareckiego, orkiestra zaopatrzona w świeże doskonałe instrumenty dęte, dekoracye nowe i efektowne, garderoba wykwintna, reżyszerya pod względem precyzyi nic nie pozostawiająca do życzenia a nawet balet — pełen dobrych chęci. Jednem słowem przedstawienie *Aidy* było świetne pod każdym względem i zasłużyło w zupełności na uznanie, jakiem się cieszy u publiczności.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(Trybunał państwowy.)

(λ) W dniu 25 b. m. rozpoczęła się ostatnia tegoroczna sessya trybunału państwowego. Trybunał składał się z barona Kraussa jako przewodniczącego i pp. br. Scharschmida, br. Resti - Ferrari, dr. Otta, br. Hye'go, Hackhera, br. Merkla, dr. Heysslera, ks. Czartoryskiego, dr. Suppana i dr. Habietineka, jako wotantów. Przedmiotem drugiej rozprawy w dniu powyższym było zażalenie Jana Białoruskiego, rachmistrza przy gr. kat. seminaryum duchownem we Lwowie, przeciw ministerstwu wyznań i oświecenia co do wcielenia go pomiędzy urzędników państwowych 11 klasy dyet. Trybunał orzekł, że powodowi mają być wypłacone należytości 11 klasy dyet z galicyjskiego funduszu religijnego, albowiem w myśl wywodów zażalenia musi on być uważany za urzędnika państwowego, któremu należą się wszystkie prawa czynnych urzędników państwowych.

(Rozprawy główne.)

(λ) W dalszym ciągu bieżącej kadencyi roków przysięgłych sądzone będą w lwowskim sądzie kryminalnym następujące sprawy: Dnia 30 b. m. Graeber Chaje o zbrodnię kradzieży; dnia 31 b m. Blicharskiego Antoniego o zbrodnię zabójstwa; d. 2 listopada Dudyka Atanazego o zbrodnię zabójstwa; d. 3 t. m. Szyryja Wasyla o usiłowane skrytobójcze morderstwo; dnia 6 t m. Wołoszczaki Michała i Chodorowicza Antoniego o zbrodnię kradzieży; dnia 7 t. m. Portha Jerzego o zbrodnię oszustwa; dnia 8 t. m. Pawlika Mykity o zbrodnię zabójstwa; dnia 9 t. m. Herman Mirli o zbrodnię kradzieży; dnia 10 t. m. Pawlusty Jewki o zbrodnię morderstwa; dnia 11 t. m. Litwina Mikity o zbrodnię podpalenia; dnia 13 t. m. Skiby Stanisława o zbrodnię kradzieży; dnia 15 t. m. Sadowskiego Juliana o usiłowane nakłonienie do podrabiania monety; dnia 16 t. m. Romanowskiego Iwana o zbrodnię kradzieży; dnia 20 t. m. Fiarkiewicza i kilku innych o zbrodnię oszustwa i nadużycia władzy urzędowej. Przed zwykłym trybunałem sądzone będą następujące sprawy: dnia 7 listopada Szczusłowskiego Szymona o zbrodnię kradzieży i dnia 18 listopada Jana Dobrzańskiego o obrazę honoru.

GOSPODARSTWO I HANDEL

(W) **Kraków** 27 października. (Kor. *Gazety Lwowskiej.*) Dzisiejszy targ na Kleparzu co do cen nie uległ zmianie jakie we wtorek notowano, lecz brak kupców pruskich wpłynął już na osłabienie ruchu, mimo że dowozy nawet na miejscowe potrzeby nie wystarczają. Szczególniej poszukiwano pszenicy pięknych gatunków i żyta, które w znaczniejszych partyach zaczyna się pokazywać z Rossyi, a mianowicie z oddalonego Kurska.

Wskutek zabójczych dla tutejszego targu taryf kolejowych, najbliższy nam Szląsk pruski, coraz mniej poszukuje zboża w Krakowie, znalazłszy tańsze i łatwiejsze źródło w Warszawie, zkąd wielkie masy zboża rossyjskiego pochodzenia sprowadzają się do Szląska. Tak więc przewidywania nasze sprawdziły się, i Dyrekcya kolei galicyjskiej Karola Ludwika przychodzi do przekonania, że zabicie krakowskiej targowicy jej również znaczne szkody może wyrządzić. Dyrektor jeneralny tej kolei na ostatniej konferencyi odbytej z delegowanemi krakowskiej Izby handlowej w Wiedniu, przyznawszy słuszność żądań tutejszych, wysłał delegata swego do Krakowa, który ma zbadać rzeczywistość skarg od lat dwóch zanoszonych. Wskutek czego mamy przyobiecane postawienie Krakowa pod względem reekspedycyi na równi z Brodami i Podwołoczyskami, wprowadzenie do bezpośredniej komunikacyi z Odesskiej drogi stacyi Proskurowa i Zmerynki a ze stacyi Górno - Szląskiej kolei niektórych ważniejszych leżących przed Wrocławiem, wreszcie pozwolenie młynom krakowskim zostawienia po zniżonej taryfie 150.000 centnarów celnych zboża pochodzenia rossyjskiego. Jeżeli te obietnice w krótkim czasie będą urzeczywistnione, możemy się spodziewać że Kraków odzyska dawne znaczenie punktu dla handlu międzynarodowego.

Na dzisiejszym targu płacono za 100 kilo: pszenicę białą od 10 zł. 75 ct. do 12 pszenicę żółtą od 10 zł. 20 ct. do 11 zł. 75 ct. pszenicę czerwoną 10 zł. 50 ct. do 11 zł. 80 ct. żyto 9 zł. 25 ct. do 9 zł. 80 ct. jęczmień 7 zł. 60 ct. do 8 zł. 70 ct. owies 8 zł. do 8 zł. 50 ct. groch 8 zł. do 13 zł.

Pogoda, czas pochmurny i zimno.

Wiadomości z zagranicy wskazują stałą ku podwyżce tendencyą.

— **Kolej arcyksięcia Albrechta.** D. 26 b. m. odbyła się w ministerstwie skarbu pod przewodnictwem szefa sekcyi Bezecny'ego, konferencya z reprezentantami rady zawiadowczej kolei Arcyks. Albrechta. Celem tej konferencyi było załatwienie sprawy kaucyi złożonej przez towarzystwo w kwocie 1,200.000 złr. w pryorytetach kolei Albrechta. Towarzystwo upraszało o zwrot tej kaucyi. Prośbie tej stało się o tyle zadość, że rząd wyda towarzystwu kwotę 1,200.000 złr. pod warunkiem, iż z gwarancyi państwowej odciągać będzie rocznie 30.000 złr. dopóty, dopóki zobowiązania objęte koncesyą nie zostaną dopełnione. Zarząd kolei Arcyks. Albrechta uważał za rzecz stosowną przystać na ten warunek tem bardziej, że ma całkiem uzasadnioną nadzieję, iż rząd na wypadek fuzyi tej kolei da istotnie przyrzeczoną wyższą gwarancyę. *Presse* dowiaduje się prócz tego, że rząd zamierza wydać towarzystwu 4·5 milionów pryorytetów znajdujących się obecnie w rękach rządu, co miałoby oznaczać, że trzecia przestrzeń kolei Arcyks. Albrechta (Stryj-Beskid) nie zostanie wybudowaną. Owe 4 5 milionów tudzież 1·2 milion priorytetów złożony tytułem kaucyi, ma być zniszczony, tak, że w obiegu pozostałoby tylko 6·7 milionów pryorytetów pierwszej emisyi. Przez tę całą transakcyę nie naruszonoby oczywiwiście 4 milionów pryorytetów drugiej emissyi, lombardowanych obecnie przez stowarzyszenie bankowe, albowiem szanse rozprzedania tych pryorytetów podniosły się obecnie znacznie z tego powodu, iż ruch kolei Arc. Albrechta nie wykazuje obecnie niedoboru.

OSTATNIA POCZTA

Z Budapesztu otrzymały dzienniki wiedeńskie doniesienie, że z Najj. Panem wyjedzie do Wiednia w poniedziałek także hr. Andrassy. Po dwudniowym pobycie w Wiedniu powróci Najj. Pan wraz z hr Andrassym do Budapesztu.

Kluby wiernokonstytucyjne Izby deputowanych Rady państwa postanowiły na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych przedłożyć wniosek, ażeby nad odpowiedzią ministra prezydenta w sprawie wschodniej przeprowadzić dyskussyę. Wniosek taki postawi dr. Herbst. Sama rozprawa nad tą kwestyą rozpocznie się dopiero za tydzień. Dnia 28 b. m. w południe odbyła się w biurze prezydenta dr. Rechbauera konferencya, na której byli obecni pp. ministrowie: ks. Auersperg, br. Lasser, hr. Mannsfeld i dr. Unger, tudzież przewódcy trzech wiernokonstytucyjnych klubów. Na tej konferencyi dali obecni pp. ministrowie zupełnie zadowalniające objaśnienia co do końcowego ustępu odpowiedzi na pierwszą interpelacyę. Przewódcy klubów wyrazili zupełne swe zadowolenie z danych wyjaśnień, wyrazili jednak życzenie, ażeby rząd skorzystał z danej sposobności i dał podobne wyjaśnienia w pełnej Izbie.

Zdobycie Dżunisu zakwestyonowano wczoraj z Belgradu. Urzędowy telegram serbski twierdzi, że korespondenci dzienników zagranicznych w obozie tureckim, którzy wiadomość tę rozgłosili stali się widocznie ofiarą mistyfikacyi, gdyż od 23 paźdz. w którym atak turecki został odparty, nie przyszło już do żadnego starcia. Tymczasem urzędowy telegram z Konstantynopola z 26 b. m. potwierdza wyraźnie wzięcie Dżunisu. Miałżeby także naczelny wódz turecki być w błędzie, albo miałżeby chcieć mistyfikować sułtana? Nie można tego przypuszczać. Zachodzi tu prawdopodobnie nieporozumienie. Według telegramu tureckiego, armia ottomańska opanowawszy leżący w pobliżu mostu deligradzkiego Kawnik, gdzie była główna kwatera serbska, obsadziła Dżunis, wielką miejscowość, położoną przy drodze, prowadzącej od mostu deligradzkiego do Kruszewacza i wzięła szturmem kilka oszańcowań. Mostu łączącego Deligrad z Dżunisem i oszańcowań broniących tego mostu nie zdobyła jeszcze, a gdy Serbowie most ten uważają za klucz pozycyi dżuniskiej, przeto zaprzeczają zdobyciu Dżunisu. Serbowie biorą zatem Dżunis w rozleglejszem znaczeniu, a tak obie strony, mimo sprzecznych na pozór doniesień mogą mieć racyę. Że jednak oszańcowania które stanowiły właściwą pozycyę dżuniską, są już w ręku tureckiem, potwierdza także korespondent *Polit. Corresp.*, który dodaje, że za Dżunisem na drodze kruszewackiej jeszcze dwie pozycye są w ręku Czernajewa i dopiero po zdobyciu tych pozycyj droga do Kruszewaczu i Szumadyi stałaby Turkom otworem. Korespondent powątpiewa, aby wódz turecki kusił się zaraz o zdobycie tych ostatnich oszańcowań serbskich. Armia turecka, która wskutek sześciodniowej morderczej walki także ogromnie ucierpiała potrzebuje wytchnienia. Zresztą częsta słota stoi na przeszkodzie dalszemu pochodowi wojsk ottomańskich.

Mukhtar basza, stojący zawsze jeszcze w kotlinie Zaslapskiej, otrzymał temi dniami posiłki, za pomocą których będzie się starał wydobyć z krytycznego położenia. Forteczka Niksicz położona przy ujściu wąwozu Dużego, ma być bliską kapitulacyi z powodu braku żywności. Została ona zaprowiantowaną po raz ostatni 20 sierpnia. Zamierzona odsiecz tej twierdzy trudno aby się powiodła, gdyż powstańcy zajmują pod Presjeką na drodze do Niksicza silną pozycyę, której zdobycie jest bardzo trudnem.

Generał Ignatiew miał w sobotę prywatną audyencyę u sułtana. Przebieg jej nie jest dotychczas znany. Turecka Rada ministrów odbyła 26 b. m. nadzwyczajne posiedzenie; przedmiotem obrad była sprawa zawieszenia broni.

Opinia lekarska przez zagranicznych lekarzy podpisana, oświadcza ponownie, że sułtan Murad nigdy nie odzyska zdrowych zmysłów.

Rezultat wyborów do pruskiej Izby deputowanych jest następujący. Na 433 posłów wybrano 177 narodowo-liberalnych, 86 z centrum, 66 postępowców, 36 wolno-konserwatywnych, 34 konserwatystów innych odcieni, 15 Polaków, 14 nieznanej barwy politycznej i 5 partykularzystów. W Poznaniu wybrany 123 głosami radca Pilet, kandydat polski p. Kazimierz Kantak otrzymał 58 głosów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 30 paźdz. Najjaśniejszy Pan przybył wczoraj do Wiednia.

Tagblatt dowiaduje się, że sułtan wystosował dnia 18 b. m. list własnoręczny, w najbardziej pojednawczym duchu trzymany, do cesarza rossyjskiego.

Montagsrevue mniema, że tak jak teraz rzeczy stoją, zawieszenie broni byłoby połową pokoju.

Wiedeń, 30 października. (*Tel. pryw.*) Oczekują tu rychłego zawarcia zawieszenia broni. *Fremdenblatt* wyraża nadzieję, że kwestya wschodnia powoli się rozwikła, chociaż sytuacya zawsze jest groźną. Rossya i Turcya czynią usiłowania, aby chroniczny zatarg nie został bardziej zaostrzony.

Serbski *Istok* wzywa do wytrwania, pocieszając kraj nadzieją pomocy ze strony Rumunii, Grecyi i Rossyi.

Turecki konsul w Peszcie nie przyjął deputacyi abademików węgierskich.

Według *Fremdenblattu* na dzisiejszem posiedzeniu Rady Państwa rząd uczynić ma oświadczeniu, które usunie do reszty nieporozumienie, wywołane odpowiedzią rządową na interpelacyę w kwestyi wschodniej. (Obacz Radę Państwa. *Przyp. Red.*)

Belgrad, 29 października. Wczoraj trwała kanonada pod Dżunisem. Serbi utrzymując się na swych pozycyach, zniszczyli jednę całą bateryę turecką.

Paryż, 30 października. Lewica nie będzie interpelować rządu w sprawie zewnętrznej polityki, ale w porozumieniu z innemi grupami zażąda od księcia Decazes oświadczenia, któreby utwierdziło pokojowe usposobienie i życzenie neutralności.

Według prywatnych wiadomości z Stambułu, posłowie niemiecki i francuski otrzymali polecenie przemawiania za sześciotygodniowym rozejmem. Jest nadzieja, że Turcya i Rossya porozumieją się co do dyplomatycznej formuły tego rozejmu.

Bruksela, 30 paźdz. *Nord* zaprzecza, jakoby petersburski bank państwowy zamierzał zniżyć dyskonto wekslowe. Dalej twierdzi *Nord*, że naprężenie sytuacyi zwolniało, a trójcesarskie przymierze silniejsze dziś niż kiedykolwiek, nie może być żadnemi wypadkami zachwiane.

Londyn, 30 października. Biuro Reutera donosi: Sułtan przyjmując Ignatiewa na prywatnej audyencyi zgodził się na bezwarunkowe przyjęcie sześciotygodniowego zawieszenia broni.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński.**

Wykaz osób zmarłych

za czas od 11go do 20go października 1876 roku.

1. Dębicka Agata Matylda, córka emerytow. urzędnika Magist l. $3^{8}/_{12}$, na płonnicę. — 2. Rabner Józef Emil syn subjekta, l. 5, na dławiec. — 3. Rubaj Jan syn zarobnika, l. $3^{1}/_{2}$, na płonnicę. — 4. Szteinfeld Nachman syn sługi, l. $1^{6}/_{12}$, na płonnicę. — 5. Skórski Jędrzej syn stróża, l. 3, na ospę. — 6. Kondziołowska Emilia dziecię litografa, l. $1^{2}/_{12}$, na ospę. — 7. Sand Rachela córka stręczyciela, l. 4, na płonnicę. — 8. Szulakiewicz Karolina żona urzędnika kasy oszczęd., l. 51, na puchlinę wodną. — 9. Maksymowicz Marjan c. k. urzędnik l. 36, na suchoty. 10. Bielowski August, dyrektor zakładu ossolińskich lat 70, na porażenie serca. — 11. Meth Taube, dziecię, faktora l. 2, na płonnicę. — 12. Stefańska Marya dziecię koncepisty c. k. kraj. dyrekcyi skarbu, l. 5, na płonnicę. — 13. Stefański Stanisław dziecię koncepisty c. k. kraj. Dyrekcyi skarbu l. 8, na płonnicę. — 14. Wiszniewska Antonina, córka stolarza l. $4^{1}/_{2}$, na ospę. — 15. Haliasz Franciszek, uczeń l. $10^{1}/_{2}$, utopił się. — 16. Landaa Elke, dziecię sługi l. $^{10}/_{12}$, na ospę. — 17. Lapter Izrael, syn stręczyciela l. 4, na płonnicę — 18. Weinberg Abraham, syn szklarza l. $2^{1}/_{2}$, na płonnicę. — 19. Ziemiak Julian, syn nadpompiera l. 3, na płonnicę. — 20. Igielińska Ludwika, córka wł domu, l. 4, na ospę — 21. Koch Barbara, była wł. domu l. 6, na wodną puchlinę. — 22 Stróżecki Jan, inż kol. Kar. Lud. l. 49, na chorobę Brigtha. — 23. Fischer Władysław, kouduktor l. 45, na wadę serca. — 24. Lardmer Marya, dziecie sługi l. 3, na ospę. — 25. Janikowska Karolina, wdowa po urz. pocztowym l. 48, na porażenie serca. — 26. Eliasz Jakób, gospodarz l. 60, na udar mózgu. — 27. Sokołowska Antonina, z domu ubogich l. 61, uwiąd schyłkowy. — 28. Sikorska Ludwika, żona czel krawieckiego l. 31, na gruźlicę płuc. — 29. Buncel Joanna, córka cesarsko królewskiego woźnego l. 18, na dur. — 30 Jańcko Iranna córka stróża, l. 12, na płonnicę. — 31. Lerska Helena córka krawca, l. $2^{9}/_{12}$, na płonnicę. — 32. Rostecki Karol fakarz, l. 37, na gruźlicę płuc. — 33. Reischer Mojżesz Aron syn kramarza, l. 10, na ospę. — 34. Grünbaum Nesche córka sługi, l. $1^{2}/_{12}$, na ospę. — 35. Beth Markus Leisor syn szewca, l. 1, na ospę. — 36. Stefańska Wanda córka c. k. koncepisty, l. 10, na chorobę Brigtha. — 37. Zawadzka Aniela wdowa po dzierżawcy, l. 70, na wodną puchlinę.

Lwów dnia 22 października 1876.

L. Balicki do Wykota. — S. Konarski do Dubiec ka. D. Kononow do Krakowa. — P. Lanc do Sopuszyna. — J. Morawski do Krakowa. — A. Udrycki do Mosta.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 29 października 1876, godz. 7 rano.

Barometr 740·25mm. Psychrometr suchy 0·6⁰C Psychrometr wilgotny 1·4⁰C. Prężność pary 3·7mm Wilgoć 85%. Zachmurzenie 9 Wiatr SE·2 Ozon 5. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza — 0·5⁰Rm.

Barometr opada.

z dnia 30 października 1876, godz. 7 rano.

Barometr 734·58 mm. Psychrometr suchy 1.6⁰C Psychrometr wilgotny 1·4⁰C. — Prężność pary 5·0 mm. Wilgoć 96%. Zachmurzenie 10. Wiatr SE· Ozon 4. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza 1·3⁰R.

Barometr opada.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 30 października 1876.

Hotel Europejski.

Pp. F. hr. Potulicki z Rossyi. — M. Kaczkowski z Polski. — T. Korytyński z Polski. — A. Tyzenhaus z Krakowa. — W. Tyzenhaus z Krakowa.

Hotel Angielski.

Pp. K. Kochanowski z Warszawy. — W. Osbelkaus z Leszczawy. — E. Weissweiler z Wiednia.

Hotel Żorża.

Pp. A. hr. Gorayski z Brodów. — Z. hr. Muiszek z Rossyi. — Płoszowski z Przemyśla. — L. Wehrle z Paryża.

Hotel Krakowski.

Pp. I. Chądzyński z Waręża. — A. Kislewicz z Mielca. — M. Rozborski z Oknian.

Odjechali ze Lwowa

dnia 30 października 1876.

Pp. F. hr. Morski do Krakowa. — T. Biliński do Zbaraża. — W. Waygart do Podlisek. —

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 min. 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr. 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godz. 2 min. 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 popołudniu (pociąg mięszany)

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 m. 33 wieczór (pociąg pospieszny) o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godz. 6 min. 5 rano (pociąg Nr. 1); o godzinie 5 min 10 wieczór (pociąg Nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz 11 min. 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz 12 min. 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano (pociąg pospieszny); o godz. 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 45 w południe (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńsk., godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 28 października 1876.

	płacą		żądają	
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.	złr.	ct.	złr.	ct.
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	200	50	202	50
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „	113	50	116	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	214	—	217	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	209	—	211	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84	40	85	30
„ „ „ 4% „	77	40	78	25
„ „ „ 5% okresow.	84	40	85	30
Banku hip. galic. 6% w. a.	87	40	88	30
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.	92	—	93	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	10	91	40
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	83	50	84	50
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	90	—	92	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	25	15	50
„ „ Stanisławowa	18	25	19	75
6. Monety.				
Dukat Holenderski	5	78	5	90
Dukat Cesarski	5	84	5	95
Napoleond'or	9	88	9	98
Pół imperyał	9	98	10	15
Rubel rossyjski srebrny	1	61	1	67
„ „ papierowy	1	58	1	60
100 Marek niemieckich	60	80	61	80
Srebro	105	50	107	50
Kupony w srebrze	104	—	106	50

bez kupona — bez kupona bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 25 października 1876.

	płacą.	żądaj.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.	61.60	61.75
„ „ „ w srebrze	65.15	65.35
Losy z roku 1839 całe	254.—	255.—
„ „ 1839 piąta część 4%	254.50	255.50
„ „ 1854 po 250 złr.	104.—	104.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	108.—	108.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	113.75	114.25
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	127.75	128.50
Renty Commo po 42 lir. aus.	21.50	22.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	82.—	83.50
Galicyi	83.50	84.—
Niższej Austryi	101.50	102.50
Siedmiogrodu	72.—	73.—
Węgier	72.75	73.50
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	70.—	70.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	145.90	146.10
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	642.—	647.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. emski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego à 600 złr.	817.—	819.—
Kol. Albrechta à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	342.—	344.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	136.50	137.50
Kol. Preszów-Tarn. (w c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1725.—	1735.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	200.50	201.—
Lwow.czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	266.—	267.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	74.75	75.—
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
4. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l., 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.25	106.75
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	98.50	99.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	93.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	—.—	—.—
„ „ „ po 5%	85.—	85.50
Gal. banku hipot. po 6%	87.50	87.75
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	91.75	92.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	70.—	—.—
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Banku narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	85.50	85.75
„ „ „ po 5%	97.50	98.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	—.—	65.—
Kol. naddniestr. a 300 zł. 5% w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. płż. po 100 zł. m. k.	98.—	99.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	—.—	94.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	97.25	97.75
„ „ „ „ II. emisyi	94.—	94.50
„ „ „ „ III. „	92 50	93.—
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze	75.—	75.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	—.—	62.50
6. Losy.		
Inst. kred. dla hand i prz. po 100 zł. w.a.	154.50	155.50
Clarego po 40 zł. m. k.	29.25	29.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	90.—	92.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.—	14.50
Losy miasta Krakowa	14.50	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	29.—	29 50
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.—	28 50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13 40	13.80
Salma po 40 zł. m. k.	39.—	39 75
St. Genois po 40 zł. m. k.	31.70	32 20
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	18.75	19.25
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	118.—	119.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	58.—	59.—
Waldsteina po 20 zł. m k.	22.—	22.75
Windischgratza po 20 zł. m. k.	26.75	— —
Weksle (na 3 miesięcy.)		
Augsburg za 100 zł. w p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	60.60	60.70
Frankfurt 100 mark p.	60.60	60.70
Hamburg za 100 w p. n.	60.60	60 70
Londyn za 10 ft. szt.	124 60	124 85
Paryż za 100 fr.	49 40	49 50
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	5.94.—	5.96.—
„ peł. wagi	—.—	—.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9 97.—	9.98 —
Rossyjski imperyał	— —.—	— — —
Talar związkowy	—.—	— —
Srebro	106.20	1 6 40

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

28 października 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	2	45
„ „ „ w srebrze	66	45
Losy pożyczki z roku 1860	108	25
Akcye banku wiedeńskiego	818	—
„ „ kredytowego bez kupona	147	80
Londyn 10 fnt. szterlingów	123	75
Srebro	105	30
Napoleond'or	9	88½
Dukat cesarski men.	5	92
100 Marek	60	80

DZIENNIK URZĘDOWY.

(5082 1—3) **Edykt.**

L. 4774. C. k. sąd powiatowy w Dolinie zawiadamia z miejsca i pobytu niewiadomych spadkobierców po Maryi Katarzynie Busch jako to: Marcina Buscha, Margaretę Busch zamęż. Werty, Gertrudę Busch i Elżbietę Busch że Franciszek Strzelecki przeciw nim skargę o wydanie konsensu tabulacyjnego, na sumę 150 złr. m. k. na realność pod l. k. 881/283 w Dolinie położonej, wedle Tom. haer. real. IV. pag. 1760 n. p. I. zabezpieczoną, pod dniem 28 czerwca 1876 do l. 4774 wniósł, wskutek której termin do ustnej rozprawy na dzień 29 listopada 1876 wyznaczony został.

Wzywa się zatem zapozwanych aby na tym terminie osobiście się zgłosili lub kuratorowi w osobie p. Ignacego Komarnickiego dla nich ustanowionemu potrzebnych środków obrony dostarczyli, lub innego obrońcę sobie obrali, ileże w przeciwnym razie spór wdrożony z kuratorem przeprowadzony zostanie a pozwani skutki zaniedbanego zgłoszenia się sami sobie przypisaćby musieli.

Dolina dnia 27 września 1876.

(5096 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2868. Tutejszy sąd powiatowy zawiadamia że celem ściągnienia pretensyi Gedalii Kolba przeciw Franciszce Dziubczyńskiej w ilości 45 zł. 88½ ct. z przynależytościami odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach: 31 października, 8 listopada, i 29 listopada 1876, każdym razem o 10 godzinie przed południem przymusowa licytacya połowy dłużniczego ogrodu pod L. 322 w Dublanach położonego.

Za cenę wywołania stanowi się suma 80 złr.

Protokół zastawniczego opisania niemniej warunki licytacyjne wolno w tusądowej registraturze przejrzeć.

Łąka dnia 20 sierpnia 1876.

(5095 1—3) **Edykt.**

L. 5108. C. k. sąd powiatowy w Kętach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy 78 złr. w. a. z pn. Konstancyi Więckowej od małżonków Franciszka i Maryanny Gorywodów się należącej dozwolona została publiczna sprzedaż realności pod Nr. k. 113 w Kętach położonej, i że licytacya ta odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Kętach w 3 terminach, a mianowicie w dniu 20 listopada 1876, w dniu 18 grudnia 1876 i w dniu 15 stycznia 1877 r., każdym razem o godzinie 10 rano pod warunkami tutejszosądowym edyktem z dn. 29 stycznia 1875 do l. 60 ogłoszonemi.

Cenę wywołania stanowi suma 312 zł. 40 ct.

Wadyum wynosi 31 złr. 24 ct. w. a. w gotówce.

Protokoły zajęcia i oszacowania tudzież warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze tutejszosądowej, a wykaz podatków w c. k. urzędzie podatkowym w Białej.

Kęty 11 października 1876.

(5099 1—3) **Edykt.**

L. 5422. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności Akcyjnego Banku Hypotecznego, 23 złr. 23 złr. i 482 złr. 27 ct. z pn. przymusowa licytacyjna sprzedaż realności pod l. 23 w Nikonkowicach, Michała Czemerdiaka własnej, ciało tabularne stanowiącej w dniach 31 października i 9 listopada 1876. o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie się odbędzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 2180 złr. — wadyum wynosi 218 złr. Realność ta na pierwszych 2 terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

W razie bezskuteczności sprzedaży na tych terminach wyznacza się do ułożenia warunków lżejszych termin na dzień 23 listopada 1876 r. godzina 10 przed południem.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutej sądowej registraturze.

O czem uwiadamia się chęć kupienia mających tudzież wierzycieli niewiadomych i tych którzyby prawo zastawu do tej realności dopiero po dniu 19 maja 1876 r. nabyli lub którymby uchwała ta z jakiejkolwiek przyczyny doręczoną być nie mogła przez kuratora w osobie c. k. notariusza tutejszego p. Karola Bercharda dla nich ustanowionego.

Szczerzec 10 września 1876.

Wykaz

wydzierżawić się mającego podatku konsumcyjnego w niżej poszczególnionym okręgu dzierżawnym wraz z przynależnemi miejscowościami na czas od 1 stycznia 1877 do końca grudnia 1877 z prawem przedłużenia tej dzierżawy milcząco lub bezwarunkowo na dalsze dwa lata to jest do końca grudnia 1879 r.

Nazwa okręgu dzierżawnego	Podatek konsumcyjny pobierać się ma wedle taryfy	Do wydzierżawienia podatek konsumcyjny od	Cena wywołania czyli roczny czynsz		Wadyum ma być złożone w kwocie		Rok miesiąc i dzień w którym licytacya odbywać się będzie	Władza i miejsce gdzie licytacya odbywać się będzie
			złr.	ct.	złr.	ct.		
Gródek z 47 miejscowościami	III klasy	rzezi bydła i wyrybywania mięsa	8750	—	875	—	6 listopada 1876, od 9 rano do godziny 2 popołudniu	w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Lwów dnia 27 października 1876. L. 14456. (5102 1—3)

(5098 1—3) **Edykt.**

L. 4949. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności, Akcyjnego Banku Hypotecznego, 23 złr. 60 ct, 27 złr. 60 ct. 555 złr. 6 ct. z pn., przymusowa licytacyjna sprzedaż realności pod l. 6 w Falkenstein, Marcina Christmanna własnej, w dniach 2 i 22 listopada 1876 r., każdokrotnie o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie się odbędzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 3200 złr.; wadyum wynosi 320 złr w. a.

Realność ta na tych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

W razie bezskuteczności sprzedaży na tych terminach, wyznacza się do ułożenia warunków lżejszych termin na dzień 7 grudnia 1876 r. godz. 10 przed południem.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

O czem uwiadamia się chęć kupienia mających, tudzież wierzycieli niewiadomych, a tych, którzyby prawo zastawu do tej realności dopiero po dniu 19 Maja 1876 r. nabyli lub którymby uchwała ta z jakiejkolwiek przyczyny doręczoną być nie mogła przez kuratora w osobie c. k. notaryusza tutejszego pana Karola Bercharda dla nich ustanowionego.

Szczerzec dnia 20 sierpnia 1876.

(5091 1—3) **Edykt.**

L. 23892. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Jana Kątskiego tudzież p. Michała Kątskiego, że przeciw nim p. Józefa Stobnicka pod dniem 28 września 1876 l. 23892 wytoczyła pozew o uznanie za zgasłe prawo zastawu sum 174 złp. i 74 złp. na części dóbr Tymowy Scheda II zwanej ciążącego, intabulowanie tegoż en Dom. 360 pag. 138 n. 10 on., w załatwieniu którego poleconem zostało pozwanym wniesienie obrony w 90 dniach.

Gdy miejsce pobytu pozwanych wiadomem nie jest, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo tychże tutejszego adw. Dra. Wę-

drychowskiego z substytucyą adw. Dra Trojnalskiego kuratorem nieobecnych ustanowił z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Kraków dnia 6 października 1876.

(5093) **Ogłoszenie.**

L. 5572. C. k. sąd powiatowy zawiadamia że złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Zahoczewie

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być winne w c. k. sądzie powiatowym, a do prowadzenia dalszych dochodzeń w skutek podniesionych zarzutów wyznacza się dzień 10 listopada 1876 na którym zarzuty i przed komisyą hipoteczną w Zahoczewiu wnoszone być mogą.

Baligród 25 października 1876.

(5103 1—3) **Kundmachung.**

Z. 175. Behufs Sicherstellung der tracteurmäßigen Ausspeisung und Lieferung sonstiger Bedürfnisse für die k. k. Militär Spitäler zu Brzezan, Czernowitz, Grodek, Kolomea, Lemberg, Przemyśl, Sambor, Sanok, Stanisławów, Stryj, Tarnopol, und Żolkiew für das Jahr 1877 wird am 15 November d. J. um 11 Uhr Vormittags bei der k. k. Militär-Intendanz zu Lemberg eine Offert-Behandlung durchgeführt werden.

Die näheren Bedingungen können bei den genannten Heilanstalten, oder bei der k. k. Militär-Intendanz eingesehen werden.

Dem Offerte hat das vollständige Vadium, das Solidität's, und das Vermögens Zeugniß beizuliegen

Offerte, welche von den gestellten Bedingnissen abweichen, das Vadium nicht enthalten, oder später als um 11 Uhr Vormittags den 15 November d. J. bei der k. k. Militär Intendanz einlangen, so wie endlich mündliche, telegrafische und Nachtrags-Anbote werden nicht berücksichtiget.

Lemberg, am 28 October 1876.

(4974 2—2) **Auszugsweise Kundmachung.**

Nr. 8337. Das k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium beabsichtigt den Bedarf der zur Bekleidung und Ausrüstung des Soldaten gehörenden, der allgemeinen Conkurrenz vorbehaltenen Gegenstände und sonstigen Erfordernisse, für das Jahr 1877 im Wege der Privat-Industrie (Consortien) zu beschaffen

Es wird zur Betheiligung an diesem Unternehmen hiemit öffentlich aufgefordert, und beigefügt, daß die vollinhaltliche Kundmachung sammt dem Verzeichniße jener Artikel, deren kontraktmäßige Lieferung werden kann, in der Lemberger Zeitung (Gazeta Lwowska) und in der Czernowitzer Zeitung allgemein verlautbart wurde

Der bezügliche Vertrags-Entwurf, liegt bei der k. k. Militär-Intendanz in Lemberg, bei sämmtlichen Handels- und Gewerbekammern, dann bei den k. k. Monturs-Verwaltungs-Anstalten zur Einsicht auf.

Die schriftlichen Offerte, dann die abgesondert beizubringenden Beweis Dokumente über das erlegte Vadium, haben **unmittelbar** und längstens bis 15 Dezember 1876 Zwölf Uhr Mittags beim k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium im Einreichungs-Protokolle einzutreffen. Später einlangende Offerte können nicht berücksichtiget werden.

K. k. Militär-Intendanz.

Lemberg am 18 Oktober 1876.

(5053 2—3) **Edykt.**

L. 25056. C. k. sąd deleg. miejski zawiadamia niniejszym edyktem Władysława Kowalskiego że przeciw niemu ks. Teofil Midowicz prokurator kapituły katedralnej Krakowskiej wniosł pozew do l. 25056. z r. 1876 o rozwiązanie umowy najmu realności Nr. 128 I. w załatwieniu którego termin na 8 listopada 1876 r. do rozprawy wyznaczono.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Władysława Kowalskiego wiadomem nie jest, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adw. Dra Goldmanna kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu aby w wyż oznaczonym czasie albo sam stanął lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków dnia 19 października 1876.

(5052 2—3) **Edykt.**

L. 9263. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia sumy pożyczkowej 8000 zł. z pn. z 15% od 23 grudnia 1872 bieżącemi, przy potrąceniu jednak kwoty 100 zł. na rachunek tych odsetek zapłaconej, jakoteż kwoty 400 zł. zapłaconej na dniu 13 **sierpnia 1873 tudzież wraz z karą konwencyonalną** 1500 zł. i kosztami sądowemi 10 zł. i egzekucyjnemi 6 zł. 3 ct. 8 zł. 52 ct. tudzież 18 zł. 80 ct. nakazam zapłaty c. k. sądu krajowego we Lwowie dtto 26 kwietnia 1873 L. 22865 przez Ozyasza L. Horowitza przeciw Aleksandrowi Rodeckiemu wywalczonej, następnie Samuelowi Horowitzowi odstąpionej odbędzie się w tutejszym sądzie na dniu 29 listopada 1876 o godzinie 9 rano publiczna przymusowa sprzedaż dóbr Żurowa, dłużnika Aleksandra Rodeckiego własnych, na kwotę 19475 zł. oszacowanych, przyczem dobra te także niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedane zostaną.

Wadyum 5% ceny szacunkowej.

Jedną trzecią część ceny kupna obowiązany będzie nabywca złożyć w dniach 30 po prawomocności uchwały przyjmującej akt licytacyjny do wiadomości, pozostałe dwie trzecie w dniach 30 po prawomocności tabeli płatniczej

Bliższe warunki licytacyjne wraz z ekstraktem tabularnym i protokołem oszacowania są do przejrzenia w godzinach urzędowych w t. s. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli zastawniczych lub tych, którzyby po dniu wystawienia przedłożonego ekstraktu tabularnego do tabuli weszli, ustanowionym jest Dr. Foryst adw. w Tarnowie.

Tarnów dnia 12 października 1876.

(5083 2—3) **Edykt.**

L. 4497. C. k. sąd powiatowy w Janowie oznajmia niniejszem, że w celu zaspokojenia sumy wekslowej 35 zł. a w. z 6% odsetkami od dnia 12 czerwca 1871 bieżącemi kosztami sądowemi 2 zł. 84 ct. a. w. i kosztami egzekucyjnemi w łącznej kwocie 34 zł. 7 ct. na rzecz Mendla Langera odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 30 w Kozicach położonej, dłużnika Olexy Kusieka własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, w trzech terminach, 30 października, 29 listopada i 22 grudnia 1876, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 270 zł. w. a. Realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś za każdą cenę sprzedaną zostanie. Wadium wynosi 27 zł. w. a. Bliższe warunki i protokoła zastawnego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Janów dnia 22 września 1876.

L. 6055. **Obwieszczenie.** [5065 2—3]

Na dniu 31 października 1876 roku o godzinie 9 przed południem odbędzie się losowanie obligacyi funduszów indemnizacyjnych Galicyi zachodniej i wschodniej tudzież Wielkiego księstwa Krakowskiego, w lokalu c. k. Namiestnictwa w domu Wnej Głowackiej pod L. 3 przy ulicy Łyczakowskiej.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że stosownie do tutejszego obwieszczenia z dnia 2 marca 1873 do L. 1413 (Dziennik ustaw i rozporządzeń krajowych zeszyt VII. Nr. 24) wylosowane zostaną następujące obligacye, a to:

A) z funduszu indemnizacyjnego Wielkiego księstwa krakowskiego:

obligacyj z kuponami			
2	po	50 zł.	100 zł.
19	„	100 „	1.900 „
4	„	500 „	2.000 „
11	„	1000 „	11.000 „
i obligacye lit. *a)* w nominalnej wartości			19.000 „
		czyli razem	34.000 zł.

B) z funduszu indemnizacyjnego Galicyi zachodniej:

obligacyj z kuponami			
40	po	50 zł.	2.000 zł.
248	„	100 „	24.800 „
50	„	500 „	25.000 „
114	„	1000 „	114.000 „
7	„	5000 „	35.000 „
5	„	10000 „	50.000 „
i obligacya lit. *a)* w nominalnej wartości			89.200 „
		czyli razem	340.000 zł.

C) z funduszu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej:

obligacyj z kuponami			
47	po	50 zł.	2.350 zł.
387	„	100 „	38.700 „
86	„	500 „	43.000 „
243	„	1000 „	243.000 „
9	„	5000 „	45.000 „
6	„	10000 „	60.000 „
i obligacya lit. *a)* w nominalnej wartości			157.950 „
		czyli razem	590.000 zł.

Z c. k. Namiestnictwa jako Dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych.

Lwów dnia 21 października 1876.

(5074 2—3) **Edykt.**

L. 4570. Podaje się do wiadomości, że w celu zapłacenia Zakładowi kredytowemu włościańskiemu sumy 150 zł. w. a. z pn. publiczna sprzedaż realności w Stynawie wyżnej pod N. D. 117—149 położonej, dłużnika Zachariasza Held własnej, na 300 zł. w. a. otaksowanej na dniu 10 listopada 1876, 11 grudnia 1876 i 12 stycznia 1877 o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie. Dalsze warunki można przejrzeć w tutejszym sądzie.

C. k. sąd powiatowy.

Skole dnia 7 października 1876.

(5067 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 6027. Celem obsadzenia posady z dniem 1 stycznia 1877 prowadzącego księgi metrykalne izraelickie i tegoż zastępcy w każdym w poniżej wyszczególnionych okręgów metrykalnych jako to: w Skałacie, Grzymałowie, Toustem, Tarnorudzie i Podwołoczyskach rozpisuje się konkurs do dnia 20 listopada b. r.

Ubiegający się o jednę z tych posad winien wnieść do tutejszego starostwa prośbę własnoręcznie przez siebie pisaną w której ma wykazać dokumentami rodzaj zatrudnienia i stopień wykształcenia swego i dokładną znajomość języków krajowych.

Urząd wspomiany, z którym połączone jest prawo pobierania opłat określonych w § 13 instrukcyi z r. 1876 powierzony będzie tylko godnemu zaufania obywatelowi państwa austryackiego wyznanie mojżeszowego mieszkającemu w miejscu gdzie się księgi metrykalne znajdują, i zajmującemu się zatrudnieniem któreby go nie zmuszało wydalać się częściej z miejsca zamieszkania.

Skałat dnia 21 października 1876.

(5062 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 8322. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia kapitałów galicyjskiego towarzystwa kredytowego ziemskiego, w łącznej kwocie 11.543 złr. 21 ct. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż części dóbr Kopań „Gniła" zwanej, w powiecie Przemyślańskim położonej, dom. 427. pag 434, hr. 13 w lwowskiej tabuli krajowej zapisanej, w trzech terminach a to: dnia 3 stycznia 1877 r., dnia 20 lutego 1877 r. i dnia 27 marca 1877 r. zawsze o godzinie 10 przed południem w Złoczowskim c. k. sądzie obwodowym, na pierwszym i drugim terminie przynajmniej za cenę wywołania w kwocie 23605 złr. w. a. ustanowioną, na trzecim także niżej ceny wywołania, jednak w każdym razie tylko za taką cenę, któraby na zaspokojenie wyż wymienionych wierzytelności galicyjskiego towarzystwa kredytowego z podrzędnemi należytościami wystarczała.

Wadyum na kwotę 2360 złr. 50 ct. w. a. oznaczonem zostało, warunki zaś licytacyjne w tutejszej registraturze przeglądnąć można.

Dla tych którymby uchwała licytację dozwalająca lub dalsze uchwały licytacyę i extrykacyę dotyczące, wcześnie lub wcale nie zostały doręczone, albo którzy później do tabuli weszli, ustanowiono na kuratora adw. Dr. Wesołowskiego ze zastępstwem przez adw. Dr. Warteresiewicza.

Z Rady c. k. sądu obwodowego.

Złoczów dnia 30 września 1876.

(5055 3—3) **Edykt.**

L. 134. C. k. sąd powiatowy w Leżajsku wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia należytości Eliasza Teicher jako prawonabywcy Wojciecha Pawula w kwocie 64 złr. w. a. z pn. publiczna przymusowa sprzedaż realności gruntowej pod Nr. k. 76 w Wólce Grodziskiej, Franciszka Majcher własnej w trzech terminach dnia 28 listopada 1876, 29 grudnia 1876, 26 stycznia 1877 każdym razem o godzinie 10 rano w sądzie tutejszym odbędzie się.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 925 złr. w. a.

Wadyum wynosi 92 złr. w. a.

Akt opisania i warunki licytacyi można w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

Leżajsk dnia 14 marca 1876.

(5046 3—3) **Konkurs.**

L. 1274/R. S. O. Niniejszem ogłasza się konkurs:

a) na posadę starszego nauczyciela przy szkole etatowej w Łapanowie z roczną płacą 300 zł. i 50 zł. za kierownictwo i wolnem pomieszkaniem,

b) na posadę młodszego nauczyciela z roczną płacą 200 zł. w. a.

Kandydaci mają wnieść podania swoje do 15 listopada 1876.

C. k. Rada szkolna okręgowa.

Bochnia dna 1 października 1876.

(5066 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 33102/852/R. s. o. Miejska Rada szkolna okręgowa we Lwowie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę nauczycielki przy szkole pospolitej żeńskiej św. Anny we Lwowie z płacą roczną 700 złr. a. w.

Podania zaopatrzone dowodami uzdolnienia wymaganego ustawą, należy wnieść do c. k. Rady szkolnej okręgowej we Lwowie w terminie najdalej sześciu tygodni, licząc od pierwszego umieszczenia konkursu w Gazecie Lwowskiej.

Kandydatki będące już w służbie mają podania swoje wnosić za pośrednictwem swych przełożonych i tych Rad szkolnych okręgowych, pod których są zwierzchnictwem.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej m.

Lwów dnia 19 października 1876.

(5061 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 9840. Niniejszem ogłasza się konkurs na posady nauczycielskie, przyzwolone na mocy najwyższego postanowienia z dnia 10 czerwca 1876 reskryptem W. c. k. Ministerstwa Oświecenia z dnia 18 cerwca 1876 L. 9713 dla szkół realnych we Lwowie i w Krakowie mianowicie:

1 na jednę posadę nauczyciela języka niemieckiego i polskiego, jednę posadę nauczyciela matematyki i fizyki, jednę posadę nauczyciela geometryi wykreślnej i matematyki i jednę posadę nauczyciela rysunków wolnoręcznych i modelowania w szkole realnej Lwowskiej.

2. na posadę nauczyciela języka niemieckiego i polskiego, i jednę posadę nauczyciela geometryi wykreślnej i matematyki w szkole realnej krakowskiej.

Do każdej z tych posad przywiązaną jest płaca i dodatki do płacy w myśl ustaw z 9 kwietnia 1870 i 15 kwietnia 1873.

Podania zaopatrzone we wszystkie potrzebne dokumenta należy wnieść do Rady szkolnej krajowej za pośrednictwem przełożonej władzy najpóźniej do 25 listopada r. b.

Z Rady szkolnej krajowej.

Lwów dnia 22 października 1876.

(5042 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 65/Pr. R. s. k. Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela religii dla uczniów obrządku łacińskiego w c. k. Gimnazyum w Złoczowie.

Do posady tej przywiązana jest płaca etatowa 525 złr. i dodatek aktywalny 200 złr. w. a

Kandydaci ubiegający się o tę posdę winni wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta za pośrednictwem przełożonej Dyrekcyi do rady szkolnej krajowej napóźniej do dnia 20 grudnia 1876.

Z Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej.

We Lwowie dnia 21 października 1876.

(5045 3—3) **Konkurs.**

L. 20376. Na posadę ekspedyenta pocztowego w Narolu za kontraktem służbowym i kaucyą 300 zł; płaca roczna 300 zł. i ryczałt kancelaryjny 80 zł.

Podania należy wnieść w przeciągu 4 tygodni do c. k. krajowej Dyrekcyi poczt we Lwowie

Lwów dnia 23 października 1876.

(5075 2—3) **Edykt.**

L. 4873. Podaje się do wiadomości, że w celu zapłacenia Zakładowi kredytowemu włościańskiemu sumy 200 zł. w. a. z pn. publiczna przedaż realności N. D. 185 w Sławsku położonej Iwana Tarnawskiego własnej na 500 zł. w. a. oszacowanej na dniu 10 listopada 1876, 11 grudnia 1876 i 12 stycznia 1877 o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie. Dalsze warunki można przejrzeć w tutejszym sądzie.

C. k. sąd powiatowy.

Skole dnia 6 października 1876.

(5049 3—3) **Edykt.**

L. 22442. C. k. sąd krajowy w Krakowie wprowadza postępowanie amortyzacyjne co do zgubionej książeczki kasy oszczędności w Krakowie Nr. 18867 na imię Izaaka Honiga wystawionej i na wkładki w kwocie łącznej 58 złr. zaś zwrot w kwocie 38 złr. 50 ct. opiewającej i wzywa niniejszem każdego posiadacza tej książeczki aby o tem c. k. sądowi krajowemu w przeciągu jednego roku tem pewniej doniósł, iż po upływie tego czasu uznanoby tę książeczkę za nieważną.

Kraków dnia 22 września 1876.

(5036 3—3) **Edykt.**

L. 12239. C. k. sąd obwodowy, jako handlowy w Przemyślu, wzywa niniejszem tego, któryby zaginiony weksel w niemieckim języku de. dt: Ropianka 4 czerwca 1874 r. na 200 złr. w. a. opiewający, dnia 4 listopada 1874 r. w Ropiance płatny, przez Apolinarego Osieckiego, na własne zlecenie wystawiony, a przez Iwana Fedaka do zapłaty akceptowany, miał w swem ręku, ażeby go tutejszemu sądowi do dni 45 przedłożył, i prawne nabycie tego wykazał, inaczej weksel za amortyzowany będzie uważany.

Przemyśl 24 sierpnia 1876.

(5051 2—3) **Edikt.**

Nr. 27. Zur Liquidirung der gegen die Concursmasse der Eheleute Salamon Leib z. N. und Scheindel Reisel z. N. Feil nachträglich angemeldeten Forderungen wird die Tagfahrt auf den 30 November 1876 um 9 Uhr Vormittags im III Bureau des k. k. Kreisgerichtes in Stanislau bestimmt, wozu die Confursgläubiger hiemit geladen werden.

Stanislau am 16 Oktober 1876.

(5057 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2472. C. k. sąd powiatowy w Ropczycach wiadomem czyni, że na zaspokojenie należącej się Baruchowi Sturmowi od Jana Sikory wierzytelności w kwocie 40 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym c. k sądzie publiczna przymusowa sprzedaż części gospodarstwa gruntowego pod Nr. 66 w Brzezinach położonego, ciała tabularnego nie mającego a dłużnika Jana Sikory własnego w trzech terminach dnia 27 listopada 1876, dnia 29 grudnia 1876 i dnia 26 stycznia 1877, każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem, z nadmienieniem że gospodarstwo to na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej lub przynajmniej za takową, zaś na trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Za cenę wywołania ustanawia się kwotę z oszacowania pochodzącą 200 złr. w. a., zaś wadyum $10^{0}{}_{0}$ od 200 złr. t j. kwotę 20 złr. a. w, restę zaś warunków licytacyjnych jako też akt opisania i oszacowania mogą chęć kupna mający przejrzeć w registraturze tut. c. k. sądu.

Ropczyce 3 października 1876.

(5039 3—3) **Edykt**

L. 4458. C. k. sąd powiatowy w Kętach podaje do wiadomości iż do egzekucyjnej licytacyi realności w Kętach pod Nr. 491 położonej, dotąd na imię Franciszka i Tekli Wundererów, oraz w części na imię Maryi Łowczyńskiej i Mojżesza Jakóba Grubera, intabulowanej celem zniesienia współwłasności tejże realności, wyznacza się w c. k. sądzie powiatowym Kęckim dwa termina na dzień 27 listopada 1876 r. i na dzień 18 grudnia 1876 r. każdą razą o godzinie 10 rano, na których to terminach, realność ta jedynie za cenę szacunkową w sumie 1962 złr. 20 ct. lub powyżej sprzedaną będzie, zaś w razie nieudania się licytacyi termin do ułożenia warunków lżejszych na dzień 8 stycznia 1877 r. godzinę 9 rano przeznacza

Wadyum wynosi 200 złr. w gotówce. Protokół oszacowania, warunki licytacyjne i wyciąg tabularny przejrzeć można w sądzie, a wykaz podatków w urzędzie podatkowym w Białej. Kuratorem dla niewiadomych interesów ustanowiono p. Dr. Chrzanowskiego adwokata w Kętach.

Kęty 12 października 1876.

(5041 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 40582. W celu rozdania opróżnionych stypendyów z fundacyi Wicentego Siemieńskiego, przeznaczonych dla kandydatów nauczycielskich szkół ludowych względnie dla uczni tych szkół, w rocznej kwocie po 100 złr. względnie po 50 złr. w. a. rozpisuje się niniejszem konkurs do końca listopada b. r.

Ubiegający się o te stypendya winni wykazać:

1. że są urodzeni i wychowani w tej części Galicyi i Wielkiego księstwa Krakowskiego, która w roku 1859, należała do Krakowskiego okręgu administracyjnego, w którym celu winni przyłączyć do swych podań własną jakoteż swych rodziców metrykę chrztu.
2. wykazać jakie dotychczas odbyli nauki w szkołach publicznych i z jakim postępem.

Obdarzeni pobierać będą stypendyum, dopóki uczęszczają do seminaryum nauczycielskiego lub szkół ludowych, utracą je zaś w razie otrzymania innego zaopatrzenia lub stałego utrzymania.

Tylko w braku uwzględnienia godnych kandydatów stanu nauczycielskiego nadane będą te stypendya, uczniom szkół ludowych.

Podania wniesione być mają w drodze właściwej Dyrekcyi szkolnej do kapituły katedralnej w Krakowie.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 12 października 1876.

(5037 3—3) **Edykt.**

L. 13618. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Michała Strzyżewskiego, Tomasza Kobylańskiego, Ignacego Kuczyńskiego, Konstancyę z Grabowskich Januszewską i jej małż. Walentego Janiszewskiego z życia i miejsca pobytu nieznanych tudzież spadkobierców ich z imienia, życia i miejsca pobytu nieznanych, że przeciw nim o ekstabulacyę ze stanu biernego dóbr Netrebka sum 142 złp. 15 gr. i t d. Filipina i Antonina Sobolewskie pozew wytoczyły na co uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 136 8 pozwanym wniesienie pisemnej obrony do 90 dni polecono.

Oraz postanowił sąd dla tych pozwanych kuratora w osobie p. adw. Dr. Mendrochowicza z zastępstwem p. adw. Felsztyńskiego i poleca pozwanym, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumieli, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawili, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl dnia 11 października 1876.

(5043 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 33129 Na skutek rozporządzenia Wysokiego c. k. Namiestnictwa z dnia 14 września 1876 l. 42884 rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę prowadzącego metryki izraelickie (urodzin ślubu i śmierci) i tegoż zastępcy na okręg metrykalny lwowski, obejmujący obręb politycznej gminy miasta Lwowa z siedzibą prowadzącego metryki we Lwowie. Kompetent winien w myśl rozporządzenia Wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych w porozumieniu z Wysokiem c. k. Ministeryum sprawiedliwości oraz z Wysokiem c. k. Ministerstwem wyznań i oświecenia, wydanego pod dniem 15 marca 1875 l. 14095 §. 3 posiadać następujące warunki a mianowicie ma być:

a. własnowolnym;
b. obywatelem państwa austryackiego z krajów w Radzie państwa reprezentowanych;
c. wyznania mojżeszowego;
d. mieszkać w mieście Lwowie, gdyby zaś nie mieszkał we Lwowie, winien się w razie otrzymania posady prowadzącego metryki lub jego zastępcy we Lwowie stale osiedlić;
e. władać dokładnie językami krajowemi;
f. zajmować się zatrudnieniem któreby go nie zmuszało wydalać się częściej z miejsca zamieszkania t. j. miasta Lwowa.

Ubiegający się o tę posadę ma w myśl §. 4 powołanego rozporządzenia. wnieść do Prezydenta miasta Lwowa prośbę własnoręcznie przez siebie pisaną w której ma wykazać dokumentami rodzaj zatrudnienia i stopień wykształcenia swego oraz iż odbył egzamin na podstawie powołanego rozporządzenia ministeryalnego oraz instrukcyi względem prowadzenia metryk izraelickich dodanej do tegoż rozporządzenia, lub gdyby się urzędowem poświadczeniem z odbytego egzaminu wykazać nie mógł, obowiązać się do poddania się takowemu w Magistracie miasta Lwowa.

Prośby te należy wnieść najdalej do 30 listopada 1876 r.

Prowadzący metryki ma prawo w myśl §. 13 powołanej instrukcyi pobierać za każde wpisanie aktu metrykalnego (urodzin ślubu i śmierci) jako też za każde wystawienie poświadczenia metrykalnego żądać opłaty w kwocie 50 ct., za wystawienie zaś wyciągu familijnego w wykonaniu ustawy o poborze wojskowym kwotę 1 zł. w. a.

Jednak dla ubogich mają takowe wystawiane być bezpłatnie, to samo tyczy się poświadczeń, metrykalnych żądanych w celach urzędowych.

Dotychczasowi prowadzący metryki, posiadający kwalifikacyę przepisaną, mają pierwszeństwo przed innymi kompetentami.

Z Magistratu kr. stoł. miasta.

We Lwowie dnia 18 października 1876.

Doniesienia prywatne.

L. 6290. (5056 3—3)

Konkurs.

C. k. Sąd powiatowy w Mikołajowie, poszukuje za dzienem wynagrodzeniem 1 złr. **Dyetaryusza**, piszącego poprawnie i czytelnie, obznajomionego z manipulacyą sądową i uzdolnionego do prowadzenia ksiąg gruntowych.

Podania udokumentowane, wnieść należy do Naczelnika tegoż Sądu w terminie 14-dniowym.

Mikołajów, 14 października 1876.

L. 33096. (5125 1—3)

Znalezione pieniądze!

Magistrat kr. stoł. miasta Lwowa podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 października r. b. o godzinie 6 wieczorem, znalezioną została na placu urzędowym rogatki żółkiewskiej, kwota 183 złr. w. a., którą ponoszący szkodę właściciel odebrać może w IV Departamencie Magistratu.

L. 4593. (5058 2—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 3036 zł. 9 ct. w. a. listami zastawnemi, z większej sumy 3400 zł. w. a. na hipotekę dóbr Falkowa dolna, w powiecie Grybowskim położonych, W. p. Salomei z Mrowczyńskich 1mo voto Jaworskiej, 2do Nowakowej własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1 stycznia 1875 r. jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielce tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem exekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie, dnia 11 października 1876.

L. 4595. (5060 3—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 846 zł. 11 ct. m konw., czyli 888 zł. 49 5/10 ct. wal. a. listami zastawnemi, z większej sumy 1500 zł. m. k., na hipotekę dóbr Olszanka, w powiecie Rawskim położonych, WW. Antoniego, Teodora i Karola Bilińskich i Jana Stelińskiego własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1 stycznia 1875 r. jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielom tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy, takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie dnia 11 października 1876.

L. 4597. (5061 3—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 7733 zł. 46 kr. m. konw., czyli 8120 zł. 45 5/10 ct. w. a., listami zastawnemi z większej sumy 13400 zł. m. konw. na hipotekę dóbr Siemiechów, w powiecie Tarnowskim położonych, WW. Maryi, Wojciecha, Feliksa i Tymoteusza Nalepów własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1 lipca 1874 r. jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielom tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy, pod rygorem exekucyi, mianowicie licytacyi dóbr, hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie, dnia 11 października 1876.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.